Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK, 24 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 293

ZADANIA PARTII

w dziedzinie szkolenia ideologicznego

Z referatu I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa – wygłoszonego na Plenum Komitetu Łódzkiego

W dniu onegdajszym obradowało rozszerzone Plenum KŁ PZPR nad uchwałą Biura Politycznego KC o zadaniach Partii w dziedzinie masowego szkolenia partyjnego.

W obradach uczestniczył członek Biura Organizacyjnego KC PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC tow. **WŁ. DWORAKOWSKI** oraz instruktorzy Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR tow. tow. **Jan Skrzypczak i Edmund Król.**

W pierwszym punkcie porządku obrad, referat nt. **„ZADANIA ŁODZKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ W DZIEDZINIE MASOWEGO SZKOLENIA PARTYJNEGO W ŚWIETLE UCHWAŁ BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR"** — wygłosił tow. **PAWEŁ WOJAS I sekretarz KŁ PZPR.**

W punkcie drugim sekretarz KŁ PZPR tow. Marian Kuliński wygłosił referat nt. **„REALIZACJA UCHWAŁY BIURA ORGANIZACYJNEGO KC O PRACY I ZADANIACH PARTII W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM I WALKA O WYKONANIE PLANÓW PRODUKCYJNYCH PIERWSZEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO"**

Dyskusję podsumował **TOW. DWORAKOWSKI.**

W numerze dzisiejszym zamieszczamy fragmenty referatu tow. **Pawła Wojasa I sekretarza KŁ.**

* * *

Po krótkim zreferowaniu sytuacji międzynarodowej, TOW. WOJAS przeszedł do omówienia osiągnięć i braków łódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie szkolenia ideologicznego.

Budownictwo socjalistyczne stawia przed naszą Partią zadanie ciągłego wzmacniania kierowniczej roli Partii oraz ciągłej aktywizacji członków Partii dla zabezpieczenia wzmożonego tempa naszego dalszego rozwoju.

Wypełnimy to zadanie wówczas, gdy poznanie i przyswojenie nauki marksizmu - leninizmu oraz bogatych doświadczeń WKP(b) stanie się podstawowym zadaniem każdego członka Partii.

Towarzysz **Stalin** uczy, że:

„Siła teorii marksistowsko - leninowskiej polega na tym, że daje ona Partii możność orientowania się w sytuacji, zrozumienie wewnętrznego związku zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości".

Łódzka organizacja partyjna posiada poważne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia partyjnego, ale wszystko to jest niedostateczne wobec rosnących codziennie nowych zadań.

Towarzysz **Bierut** powiedział:

„Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań".

Kursy szkoleniowe

Nasza organizacja partyjna w Łodzi dokonała zasadniczego przełomu w dziedzinie umasowienia szkolenia ideologicznego członków Partii.

Jeśli w okresie od 1947 roku do czerwca 1949 roku ilość kursów szkolenia partyjnego (wliczając w to międzypartyjne kursy przed Zjednoczeniem obu Partii) wynosiła tylko 190, to już w miesiącach wrzesień — październik 1949 roku, realizując uchwały Biura Organizacyjnego, po II Plenum, **ilość kursów wzrosła do 407, którymi objęto 10.521 słuchaczy, w tym: 365 kursów II stopnia, obejmujących 9.128 słuchaczy, 15 wieczorowych szkół partyjnych obejmujących 758 słuchaczy oraz 33 grupy samokształcenia obejmujące 635 słuchaczy.**

Szkolenie partyjne wpłynęło na znaczną **aktywizację życia partyjnego** podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i zwiększyło zdolność mobilizacyjną organizacji partyjnych oraz przyczyniło się do wzrostu ich działalności.

Wzrost aktywności szczególnie uwidocznił się podczas wyborów do władz partyjnych. W bardzo wielu wypadkach wybierano do egzekutyw uczestników szkolenia partyjnego, np. **tow. Hordejuk** został sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej ŁZWANN A-21, **tow. Feliks Raduszyński** został wybrany sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w ZPB im. Rewolucji 1905 roku, **tow. Różańska** została wybrana sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w ZPDz. im. Wojska Polskiego, na Dzieln. Górnej-Prawej ZZPP Kombinat Łódź-Południe, słuchacz kursu, **tow. Borowicz** został wybrany I sekretarzem podst. organizacji partyjn., a obecnie pełni funkcję referenta Wydziału Propagandy w Dzielnicy, **tow. Krystyna Posłuszna** po przeszkoleniu wybrana została do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, obecnie jest instruktorem - praktykantem w Komitecie Łódzkim.

Można byłoby takich przykładów podać ogromną ilość.

Do znacznych osiągnięć szkolenia partyjnego zaliczyć należy **zasilenie podstawowych organizacji kadrą przeszkolonych agitatorów — 2.917 absolwentów kursów wyrosło na agitatorów.**

Poza tym **zakwalifikowano 604 absolwentów na prelegentów; 667 na wykładowców.** Wzmocniło to poważnie aktyw propagandowy Komitetów Dzielnicowych.

Do osiągnięć w naszej pracy szkoleniowej należy także zaliczyć fakt **wydatnego zwiększenia się kadry wykładowców, których ilość wzrosła w toku szkolenia z 258 do 439.**

(Dalszy ciąg na str. 2).

Wzywam wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnictwa oszczędnościowego

Apel tow. W. Chajta z ZPW im. Wiosny Ludów

Ja, palacz kotłowy z ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi, pragnąc uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, zobowiązałem się oszczędzać dziennie pół tony węgla.

Zobowiązanie swoje wykonuję od dnia 4 bm. Zaoszczędziłem już 5 i pół ton węgla. Moja metoda pracy polega na równomiernym rozsypaniu węgla po całym ruszcie. Poza tym wybieram szlakę co półtorej godziny, zamiast jak dotąd co 2 godziny, starając się utrzymać mniejszą ilość wody w kotle.

W związku z tym, że oszczędność węgla może w naszej walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego przynieść milionowe sumy oszczędności, a moja metoda oszczędzania może być zastosowana we wszystkich kotłowniach w kraju, wzywam wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnictwa oszczędnościowego na cześć 33 Rocznicy Rewolucji Październikowej. Zaznaczam, że za moim przykładem przystąpił już do współzawodnictwa oszczędnościowego mój zmianowy palacz, tow. Franciszek Moric. Zaoszczędził on już 1.000 kg węgla w ciągu 2 dni.

Uważam, że nowy ruch współzawodnictwa wśród palaczy będzie godną odpowiedzią polskiej klasy robotniczej na zakusy podżegaczy wojennych, będzie najlepszym naszym udziałem w walce o pokój.

W. Chajt
palacz kotłowni ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi.

Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża

występuje przeciwko broni atomowej

GENEWA (PAP). W Monaco odbyło się posiedzenie Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, na którym uchwalono rezolucję potępiającą stosowanie broni atomowej i innych narzędzi masowej zagłady ludzi.

Rezolucja wzywa wszystkie Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Czerwonego Półksiężyca, Czerwonego Lwa i Czerwonego Słońca oraz wszystkich członków tych Towarzystw na całym świecie, aby pracowali nad utrwaleniem pokoju między wszystkimi narodami. **Jednocześnie rezolucja jak najkategoryczniej domaga się od wszystkich rządów, aby podjęły najskuteczniejsze kroki w celu zapobieżenia stosowaniu broni atomowej i innych masowych środków zagłady ludzi, jako niedających się pogodzić z godnością i sumieniem narodów.**

Rezolucja przyjęta została 42 głosami przy 2 wstrzymujących się.

Deklaracja radziecka w ONZ

O USUNIĘCIU GROŹBY WOJNY

o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów

– przedmiotem obrad Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP). — Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego wznowiła w sobotę dyskusję nad projektem rezolucji Iraku i Syrii w sprawie punktu porządku dziennego **„wspólna akcja na rzecz pokoju".**

Projekt rezolucji po wniesieniu przez jej autorów licznych poprawek, zgłoszonych w czasie poprzedniej dyskusji, zaleca, **aby stali członkowie Rady Bezpieczeństwa:**

a) **zebrali się i omówili zbiorowo lub w innym trybie, a jeśli okaże się konieczne, to również z innymi zainteresowanymi państwami wszystkie problemy, które mogą zagrażać pokojowi międzynarodowemu i utrudniać pracę Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu rozwiązania głównych rozbieżności i osiągnięcia porozumienia zgodnie z duchem i literą Karty:**

b) **zawiadomili Zgromadzenie Ogólne, a jeśli ono nie będzie obradowało, to członków Organizacji Narodów Zjednoczonych o wynikach swoich narad, jeśli tylko będzie to celowe.**

Minister Wyszyński zaproponował, aby w rezolucji pojęcie „stali członkowie" zostało rozszyfrowane, aby powiedziane było wyraźnie, że **Chiny powinny być reprezentowane przez legalnego przedstawiciela, tj. przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.**

Przeciwko poprawce radzieckiej wystąpił przedstawiciel grupy kuomintangowskiej, który oświadczył, że przyjęcie rezolucji wykracza poza kompetencje Komisji Politycznej.

Przewodniczący Komisji delegat Kolumbii Arbelaez poparł wniosek kuomintangowca, że poprawka radziecka powinna być uznana za „niemożliwą do przyjęcia".

W głosowaniu za decyzją przewodniczącego wypowiedziało się 26 delegatów, przeciwko — 13 **(ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Anglia, Indie, Norwegia, Argentyna i inne). Wstrzymało się od głosowania 16 delegatów (USA, Burma, Syria i in.).**

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji Iraku i Syrii, który został przyjęty jednomyślnie.

Przyjęcie rezolucji iracko - syryjskiej zakończyło dyskusję nad punktem porządku dziennego, nazwanym „wspólna akcja na rzecz pokoju". **W poniedziałek Komisja przystąpi do rozpatrywania zgłoszonej przez min. Wyszyńskiego „DEKLARACJI O USUNIĘCIU GROŹBY WOJNY ORAZ O UTRWALENIU POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW".**

Wojska Ludowe Korei

bronią bohatersko ziemi ojczystej

przed przeważającymi siłami armii USA

PEKIN (PAP). — W ogłoszonym 21 bm. komunikacie dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej doniosło, że oddziały Armii Ludowej odpierają na wszystkich frontach ataki nacierających wojsk amerykańskich i południowo - koreańskich.

Na odcinku Phenjan oddziały Armii Ludowej prowadziły walki obronne na przedmieściach Phenjanu. Nieprzyjaciel za cenę olbrzymich strat w ludziach i sprzęcie zdołał wedrzeć się do miasta. Amerykanie zrzucili na północ od Phenjanu desant lotniczy, któremu jednostki Armii Ludowej zadają duże straty.

Na wschodnim wybrzeżu oddziały Armii Ludowej powstrzymują ofensywę przeważających sił nieprzyjacielskich na północ i na północny wschód od Hamhyn.

Entuzjazm pracy narodu radzieckiego

— wyrazem gorącego umiłowania pokoju

Pritt obala oszczerstwa prasy angielskiej

LONDYN (PAP). — W zachodnim Londynie odbył się w sobotę z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej wiec, na którym b. członek Parlamentu, niezależny labourzysta D. N. Pritt i jego małżonka poinformowali zebranych o wrażeniach z niedawnej ośmiotygodniowej podróży po Związku Radzieckim.

Nawiązując do ogłaszanych obecnie w prasie brytyjskiej **oszczerczych artykułów antyradzieckich,** pani Pritt oświadczyła, że była wstrząśnięta, gdy po powrocie do Anglii przeczytała te artykuły. Pani Pritt podkreśliła niebywały entuzjazm z jakim naród radziecki pracuje nad rozwojem kraju. W przeciwieństwie do Anglii — powiedziała p. Pritt — w Związku Radzieckim mówi się o wojnie tylko jako o strasznej katastrofie, której należy zapobiec.

D. N. Pritt mówił o ufności i wierze, z jaką naród radziecki patrzy w przyszłość oraz poinformował zebranych o realizowanych obecnie **planach nawodnienia pustyń i budowy olbrzymich elektrowni wodnych. Realizacja tych planów obala całkowicie oszczercze twierdzenia, jakoby Związek Radziecki przygotowywał się do wojny.**

Gdy naród angielski pozna prawdę, że groźba wojny nie pochodzi ze strony Związku Radzieckiego — powiedział Pritt — to wówczas usunie on niebezpieczeństwo wojny, pochodzące z tych kół amerykańskich i angielskich, które rzeczywiście dążą do wojny.

Od 1 grudnia rb. – na nowych normach

pracuje załoga Pafawagu

WROCŁAW (PAP). — W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu odbyło się specjalne zebranie załogi, którego tematem była sprawa rewizji dotychczasowych norm pracy.

W ożywionej dyskusji robotnicy na licznych przykładach udowadniali, że w wyniku poważnego postępu technicznego, jaki nastąpił w fabryce w ostatnich latach — obecne normy są nierealne, gdyż utraciły swe powiązanie z rzeczywistymi możliwościami produkcyjnymi. Świadczy o tym stały wzrost procentu przekraczania norm przez większość robotników. W sierpniu br. przeciętne wyrobienie normy dla całej załogi wynosiło 153 proc.

Robotnicy Staniszewski, Rogólski, Chopkiewicz, Gochna i wielu innych wypowiedzieli się zdecydowanie za zrewidowaniem obecnych norm i za jak najszybszym wprowadzeniem nowych mierników pracy. Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani wystąpienie inicjatora współzawodnictwa pracy w Pafawagu, Jana Suplickiego, który oświadczył: „Przeanalizowałem dokładnie swoją normę i normy towarzyszy z mojego wydziału. Wyniki, jakie otrzymałem wykazują bezsprzecznie, że trzeba zmienić podstawę obliczania wydajności pracy, że trzeba wprowadzić nowe normy."

Załoga jednomyślnie uchwaliła rezolucję, w której postanawia od 1 grudnia rozpocząć pracę na nowych normach. Do tego czasu specjalnie powołane komisje opracują konkretne projekty nowych mierników pracy.

Poplecznicy Hitlera i anglosaskich imperialistów

Mordercy Polaków i żołnierzy radzieckich

– kierownicy „wileńskiego ośrodka AK" – stanęli przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA ((PAP) — W dniu 23 bm. rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces zdrajców i morderców, członków t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK" — **Olechnowicza Antoniego, Borowskiego Henryka, Szendzielarza Zygmunta, Minkiewicza Lucjana, Lwów Lidii i Minkiewicz Wandy** oskarżonych o to, że w czasie okupacji współpracowali z wywiadem hitlerowskim i władzami okupacyjnymi w zwalczaniu polskiego demokratycznego ruchu wyzwoleńczego i partyzantki radzieckiej, działającej na terenie Wileńszczyzny.

Po wyzwoleniu oskarżeni, przechodząc na żołd centrali szpiegowskich anglosaskich imperialistów, uprawiali na terenie kraju szpiegostwo i dywersję, mordując działaczy demokratycznych, żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy władz państwowych.

Streszczenie aktu oskarżenia

WARSZAWA (PAP). — Akt oskarżenia w procesie t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK" stwierdza na wstępie, że okres okupacji hitlerowskiej jaskrawo wykazał antynarodowy charakter reakcji polskiej. Akty zdrady, dokonane przez t. zw. obóz londyński w czasie okupacji, były najbardziej haniebne w dziejach Polski. Reakcja polska pod maską walki z hitlerowskim okupantem w dążeniu do odzyskania swej władzy w Polsce, wszystkie wysiłki skierowała na odciągnięcie największej części patriotycznego społeczeństwa od rzeczywistej walki z okupantem i skierowanie jej na drogę walki ze Związkiem Radzieckim i polskim ruchem narodowo - wyzwoleńczym.

Aby cel ten osiągnąć, reakcja polska, już przed wojną silnie przeżarta przez hitleryzm, wiązała się z okupantem.

Akt oskarżenia, podkreślając ciągłość kontaktów reakcji polskiej z imperializmem i faszyzmem niemieckim w okresie t. zw. „drugiej niepodległości", stwierdza następnie, że w czasie okupacji obóz sanacyjny inspirował i podporządkowywał sobie różnego rodzaju grupy polityczne i organizacje wojskowe nawet o antysanacyjnym nastawieniu.

Polityka t. zw. rządu emigracyjnego w Londynie, będąc kontynuacją polskiej polityki przedwrześniowej, miała na terenie kraju wykonawców — delegaturę t. zw. rządu londyńskiego i dowództwo Armii Krajowej.

Droga zdrady narodowej

Antyludowa haniebna droga zdrady narodowej reakcji polskiej w okresie okupowania Polski przez faszystowskie hordy hitlerowskie, znaczona jest krwią najlepszych synów Polski i żołnierzy Armii Radzieckiej — mordowanych przez szereg oddziałów AK wespół z hitlerowskimi oddziałami wojskowymi.

Reakcja polska wszelkimi siłami walczyła z wszystkimi, którzy skupili się wokół Polskiej Partii Robotniczej — partii, która od chwili swego powstania postawiła sobie za cel zgrupowanie wokół siebie patriotycznej i szczerze demokratycznej części narodu polskiego do walki z okupantem.

Akt oskarżenia podkreśla, że dowództwo AK i delegatura przywiązywały specjalne znaczenie do zwalczania ruchu demokratycznego i partyzanckiego na terenach zabużańskich.

Komenda wileńskiego okręgu AK, na której czele stał przedwojenny oficer zawodowy „generał" Krzyżanowski, pseudonim „WILK" kierowała pod dyktando wywiadu anglosaskiego i przy ścisłej współpracy z okupantem akcją dywersyjno - szpiegowską, wymierzoną przeciwko oddziałom partyzantki radzieckiej, ugrupowaniom lewicowym oraz grupom sympatyzującym z ruchem narodowo - wyzwoleńczym.

Na służbie u gestapowców

Oskarżony **Antoni Olechnowicz** był wówczas komendantem inspektoratu „A", w którego skład wchodziła komenda miasta Wilna i podległe powiaty. Jako komendantowi inspektoratu podporządkowane mu były działające na tym terenie silnie uzbrojone bandy leśne. Jednym z dowódców tych bandyckich oddziałów zbrojnych był **osk. Zygmunt Szendzielarz, pseudonim „Łupaszko".**

Bandy te zwane „brygadami" z rozkazu dowództwa okręgu AK i przy pomocy miejscowych wojsk hitlerow

(Dalszy ciąg na stronie 5-ej).

Inauguracyjne obrady

Komitetu Kultury Fizycznej w Nowej Hucie

KRAKÓW (PAP). — W obecności przewodniczącego GKKF **pos. Motyki,** przedstawicieli Partii, związków zawodowych, WKKF, delegacji zrzeszeń sportowych, klubów i kół oraz kilkuset junaków brygad SP i ZMP odbyło się w Nowej Hucie pierwsze plenarne zebranie nowoutworzonego Komitetu Kultury Fizycznej miasta Nowa Huta.

—x—

Uroczyste przedstawienie

w teatrze „Lutnia"

Onegdaj w łódzkim teatrze „Lutnia", wystawiającym z wielkim powodzeniem piękną operetkę znanego radzieckiego kompozytora Dunajewskiego, pt. „Swobodny wiatr", odbyło się uroczyste przedstawienie na które przybył przedstawiciel ambasady ZSRR, Safirow, przedstawiciele Partii, Zarz. Główn. TPPR oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Zadania Partii w dziedzinie szkolenia ideologicznego

Z referatu I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszonego na Plenum Komitetu Łódzkiego

Niedostateczne zainteresowanie szkoleniem ze strony egzekutyw KD i organizacji podstawowych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Jakie były, towarzysze, nasze najważniejsze **niedociągnięcia i braki w dziedzinie szkolenia partyjnego?**

Szkoleniem partyjnym objętych było w Łodzi 20 proc. członków Partii, natomiast w przemyśle bawełnianym tylko 12 proc.

Z tych danych widać, że komitety dzielnicowe poszły po niesłusznej drodze, po linii najmniejszego oporu, nie organizując dostatecznej ilości kursów w kluczowych zakładach produkcyjnych nie planując właściwej sieci kursów.

I tak, towarzysze, np. Dzielnica Górna - Lewa w największych Zakładach Weln. im. 9 Maja nie zorganizowała ani jednego kursu. Źle przedstawiała się sytuacja na Dzielnicy Widzew, gdzie kursy w ZPB im. 1 Maja stanowiły zaledwie 15 proc. wszystkich kursów Dzielnicy, natomiast stan członków tych zakładów stanowił 30 proc. stanu Dzielnicy.

Jest to przejawem niewykarczowanego do reszty socjaldemokratyzmu w naszych szeregach partyjnych, który idzie po linii najmniejszego oporu, po linii łatwizny, bezplanowości w pracy, żywiołowości.

Podobnie w mechaniczny i żywiołowy sposób odbywało się częstokroć wybieranie słuchaczy na kursy przez egzekutywy organizacji podstawowych.

W wielu wypadkach egzekutywy nie przeprowadzały rozmów indywidualnych z kandydatami na kursy i nie zatwierdzały słuchaczy na swych posiedzeniach, a następnie na zebraniach oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

To niedostateczne zainteresowanie i niedocenianie szkolenia ideologicznego ze strony organizacji podstawowych, egzekutyw KD, a często i ze strony Komitetu Łódzkiego, było wynikiem niedostatecznego zrozumienia, że wychowanie ideologiczne członków partii jest jedną z podstawowych dźwigni wzrostu naszych kadr partyjnych, jest czynnikiem zmiany stylu pracy naszej organizacji partyjnej i podniesienia jej na wyższy poziom, jest rękojmią naszych zwycięstw w budownictwie socjalizmu.

> **„Należy uznać za pewnik — mówił Towarzysz Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) — że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników, tym możliwsze jest fiasko i niepowodzenie w ich pracy, tym możliwsze jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych, małostkowych praktyków, tym możliwsze jest ich zwyrodnienie.**
>
> **Można z całą pewnością powiedzieć — stwierdził Tow. Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b), — że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafili tak je zahartować pod względem politycznym, by mogły się one swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów - leninowców, umiejących rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane potemu, aby uważać, że dziewięć dziesiątych wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych".**

Doświadczenie ubiegłego okresu wskazuje na to, jak mało stosowaliśmy się w naszej pracy ideologicznej do wskazań i nauk naszych nauczycieli — **Lenina i Stalina.**

Jednym z naszych poważnych błędów było **niedostateczne objęcie wychowaniem ideologicznym robotników produkcyjnych.**

Nie doceniliśmy również roli kobiety w budownictwie socjalistycznym.

Świadczy o tym fakt, że na ogólną liczbę 10.521 słuchaczy uczestniczyło w szkoleniu partyjnym zaledwie 2.539 kobiet. Wziąwszy pod uwagę, że w łódzkiej organizacji partyjnej kobiety stanowią 30 proc. ogółu członków, ilość przeszkolonych jest jeszcze niedostateczna.

Nasze organizacje partyjne pojmowały również niewłaściwie rolę, znaczenie i zadania **wieczorowych szkół partyjnych**, jako szkół kadrowych. Świadczy o tym fakt zbyt słabego udziału robotników. Na 758 słuchaczy było tylko 207 robotników, a pracowników umysłowych 551.

Podobnie przedstawia się sytuacja na kursach samokształceniowych.

Nasze błędy w pracy z wykładowcami

Poważne braki i niedociągnięcia, wynikające z nieodpowiedniego często doboru wykładowców, mamy w dziedzinie jakości nauczania.

Wykazując często brak dostatecznej czujności rewolucyjnej, egzekutywy komitetów dzielnicowych nie analizowały indywidualnie kadr wykładowców, nie zatwierdzały ich. W wielu wypadkach o wyborze wykładowcy decydowało wykształcenie ogólne, nie brano pod uwagę, że duża jeszcze część starej inteligencji pracującej jest obarczona nawarstwieniami ideologii burżuazyjnej.

Mieliśmy na ogólną ilość 373 wykładowców 333 pracowników umysłowych, a tylko 40 robotników.

Jednym z najpoważniejszych naszych niedociągnięć była **niedostateczna praca z wykładowcami nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego i politycznego oraz prawie całkowity brak kontroli nad treścią ideologiczną przeprowadzanych zajęć.** Częstokroć wykładowcy wypaczali zasady teorii leninowskiej, wprowadzając w umysły słuchaczy **zamęt ideologiczny.**

Mieliśmy dość dużo wypadków wypaczeń o charakterze socjaldemokratycznym i gomułkowskim, które nie były w porę likwidowane dlatego, że organizacje partyjne nie zajmowały się treścią zajęć w sieci masowego szkolenia i nie wykazały w tym zakresie czujności.

Jaskrawym przykładem tego może posłużyć takie sformułowanie wykładowcy, tow. Sobieraja, na kursie w P.S.S. Wydziału Handlowego.

Towarzysz Sobieraj mówił: „że partie II-ej Międzynarodówki były tylko partiami, które nieświadomie mylnie interpretowały ideologię marksistowską", to samo określenie zastosował tow. Sobieraj do przedwojennej PPS. W okresie II-ej Międzynarodówki — według wykładowcy — nie istniały partie marksistowskie, rewolucyjne, wszystkie były jednakowe. Takie i tym podobne wrogie rzeczy i bzdury wykładano członkom Partii pod okiem KD i podst. organizacji partyjnej.

Każdy musi przyznać, że takie nauczanie nie przynosi Partii żadnych korzyści, a wręcz odwrotnie przynosi ogromne i niepowetowane szkody, rozbraja członka Partii i przytępia ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym.

Poważnie osłabiło wyniki nauczania **niedostateczne powiązanie przerabianych zagadnień teoretycznych z praktyką codziennej pracy słuchaczy.**

> **Uchwały Biura Politycznego uczą nas, że: „Całość procesu nauczania należy przepoić konkretnymi i aktualnymi zagadnieniami walki Partii o realizację Planu 6-letniego, nadać szkoleniu partyjnemu niezbędną ostrość polityczną, ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym".**

Zasadniczą przyczyną naszej niedostatecznej pracy na odcinku szkoleniowym było **poważne niedocenienie znaczenia wychowania ideologicznego członków Partii, ze strony Komitetu Łódzkiego, komitetów dzielnicowych i egzekutywy podstawowych organizacji.**

Niski częstokroć poziom zajęć na kursach, wypływający z nieodpowiedniego doboru wykładowców pwodował **brak zainteresowania słuchaczy szkoleniem.**

I tu należy dopatrzeć się **głównej przyczyny niskiej frekwencji na kursach. Ogólna przeciętna frekwencja nie przekraczała 70 proc. Natomiast na takiej dzielnicy robotniczej jak Widzew, frekwencja wynosiła 56 proc., a w Zakładach im. Stalina przeciętna frekwencja na kursach nie przekraczała 60 proc.**

Niedostateczne powiązanie z terenem i niedostateczna kontrola ze strony KŁ i KD przebiegu zajęć na kursach i wynikający z tego **brak dokładnej analizy pracy odcinka szkoleniowego, utrudnił usunięcie braków i niedociągnięć w toku samej pracy.**

Szeroki rozmach szkolenia ideologicznego na rok 1950/51

Tak wyglądała sytuacja na odcinku szkolenia partyjnego w roku szkoleniowym 1949-50.

Jesteśmy obecnie na progu nowego roku szkoleniowego. Mamy już za sobą okres przygotowawczy.

Zastanówmy się czy zdołaliśmy uniknąć, opierając się na doświadczeniach ubiegłego okresu, poprzednich błędów.

Przede wszystkim należy podkreślić jako moment pozytywny **szeroki rozmach, który cechuje plany szkoleniowe roku 1950-51.**

Zaplanowano mianowicie: 570 kursów I stopnia z 13.213 słuchaczami, 351 kursów II stopnia z 7.000 słuchaczy, 40 wieczorowych szkół partyjnych z 1.190 słuchaczami, 74 grupy samokształcenia z 1.617 słuchaczami.

Ogółem zaplanowano: 1.035 grup, obejmujących 23.020 słuchaczy, to jest 45 proc. ogólnej liczby członków naszej organizacji partyjnej.

Mamy także duże osiągnięcia w dziedzinie rozmieszczenia **sieci szkoleniowej**. W pierwszym rzędzie, w przeciwstawieniu do okresu ubiegłego, **uwzględniono przede wszystkim duże zakłady pracy.**

Np. w Zakładach im. Dzierżyńskiego szkoli się 33,6 proc. ogólnej ilości członków organizacji partyjnej, co stanowi 30,8 proc. ogólnej ilości szkolących się w Dzielnicy Górnej.

Z tego jasno wynika, że komitety dzielnicowe słusznie uwzględniły wielkie zakłady pracy w obecnym roku szkoleniowym.

Takie samo zjawisko mamy i w innych naszych kluczowych zakładach produkcyjnych.

I tak: w ZPB im. Armii Ludowej, objęto szkoleniem 35 proc. członków organizacji partyjnej, co stanowi 32,5 proc. ogólnej liczby szkolących się w Dzielnicy Ruda Pabianicka.

Wydatnie poprawił się skład socjalny kursów. Na zorganizowanych do chwili obecnej 482 kursach I-go stopnia szkolenia, obejmujących 9.531 słuchaczy, w tym kobiet 3.313 skład socjalny uczestników przedstawia się następująco: 7.270 robotników, 2.261 pracowników umysłowych, w tym 2.050 wysuniętych i 130 inteligencji technicznej.

325 uruchomionych kursów II-go stopnia obejmuje 6.535 szkolących się, w tym kobiet 1.680.

Skład tych kursów charakteryzuje następujące zestawienie: 3.581 robotników, 2.954 pracowników umysł., w tym 2.084 wysuniętych z robotników oraz 319 — inteligencji technicznej.

Jednak i w bieżącym okresie szkoleniowym **nie ustrzegliśmy się przed popełnianiem poważnych niedociągnięć.**

Na kursach I-go stopnia stanowczo za mało wzięto pod uwagę **szkolenie kandydatów.**

A przecież **kursy I-go stopnia są tą szkołą, w której kandydat Partii przygotowuje się do tego, by być godnym miana członka Partii.** Kandydat powinien zapoznać się z zasadami programowymi i organizacyjnymi naszej Partii, a to daje program szkoleniowy kursów I-go stopnia.

Chciałbym tu jeszcze zwrócić uwagę, proszę towarzyszy, na liczbę kobiet, biorących udział w szkoleniu.

Każdy na pewno stwierdzi, że liczba ta jest jeszcze ciągle zbyt mała.

Trzeba objąć szkoleniem więcej kandydatów i kobiet.

Trzeba stwierdzić, proszę towarzyszy, że **nie ma u nas jeszcze dostatecznego przełomu na odcinku pracy wśród kobiet, a w tym wypadku w stosunku do naszych towarzyszek partyjnych.** I trzeba tu sobie z całą stanowczością postanowić, że **ten przełom musi u nas nastąpić. Trzeba nareszcie, żeby słowa pokryły się po bolszewicku — z czynem.**

Walka o jakość nauczania — czołowym zadaniem

Uchwała Biura Politycznego KC, podkreślając wciąż wzrastające znaczenie szkolenia partyjnego we wszystkich jego formach, jednocześnie z całą ostrością stawia przed nami **zagadnienie walki o jakość nauczania.**

„Centralnym zagadnieniem podniesienia całokształtu pracy szkoleniowej w obecnych warunkach — czytamy w uchwale Biura Politycznego — staje się walka o jakość szkolenia, o zapewnienie właściwego poziomu ideowo - politycznego zajęć, a w szczególności podjęcia wzmożonej walki z niewykarczowanymi jeszcze przejawami pepesowskich poglądów, a także z nieprzezwyciężonymi do końca pozostałościami gomułkowszczyzny".

Biuro Polityczne stwierdza, że:

> **„...podstawową słabością szkolenia partyjnego jest niedostateczna troska o zapewnienie należytej jakości nauczania i odpowiedniego poziomu wykładowców we wszystkich ogniwach szkolenia partyjnego".**

Na 783 wykładowców ogółem, mamy tylko 85 kobiet i 244 robotników, natomiast pracowników umysłowych 539.

Cyfry te mówią same za siebie i **wskazują na konieczność dalszego wzrostu kadry wykładowców z klasy robotniczej.**

Trzeba pomyśleć o stworzeniu **stałego ośrodka szkolącego i przeszkalającego wykładowców, gdyż obecnie mamy około 100 wykładowców, posiadających tylko ukończony kurs II stopnia szkolenia.**

Dotychczas komitety dzielnicowe, a często i Komitet Łódzki zbyt mało doceniały znaczenie wykładowcy, który powinien posiadać o wiele szerszą i głębszą wiedzę od przeciętnego słuchacza.

Z tego też powodu w bardzo małym stopniu pracowano z wykładowcami i to z kolei musiało się odbić na jakości nauczania.

Więcej troski o podnoszenie poziomu ideologicznego wykładowców

Seminaria instrukcyjne dla wykładowców, organizowane na dzielnicach nie spełniały swego zadania z powodu braku troski ze strony komitetów dzielnicowych.

Na ogólną ilość 485 wykładowców tylko 293 brało udział w seminariach.

Z tego wynika, że **nasze komitety dzielnicowe nie wychowują wykładowców w duchu odpowiedzialności za odpowiednie przygotowanie się do zajęć z grupą i widocznie nie stosowały zasady, że wykładowca nie uczestniczący w seminariach instrukcyjnych nie może prowadzić zajęcia w terenie.**

Musimy stale i wciąż wykładowców uczyć i zwiększać wydatnie kontrolę nad ich przygotowaniem się do zajęć oraz wdrożyć wykładowców do pracy nad sobą i do przygotowywania się do zajęć.

Komitety dzielnicowe bardzo mało korzystały w pracy z pomocy **Ośrodka Szkolenia Partyjnego.** Nie kierowały towarzyszy na konsultacje indywidualne do Ośrodka.

Częste są wypadki **nie przygotowania się wykładowców do zajęć z grupami, lub wręcz nie zjawiania się na zajęcia.**

Szkolenie partyjne — istotną częścią składową pracy partyjnej

Ważną przyczyną niskiej frekwencji na kursach **jest niedostateczne kierownictwo, kontrola i opieka ze strony egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych.**

Zajęcia na kursach II-go stopnia na temat Planu 6-letniego były niedostatecznie upolitycznione, nie wiązały ekonomicznych zadań Planu 6-letniego z jego znaczeniem politycznym i społecznym. Nie ubojowiały w dostatecznym stopniu towarzyszy i w małym stopniu były powiązane z zagadnieniami terenowymi. A przecież towarzysz Bierut uczy, że:

> **„Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej Partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki Partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań".**

Widzimy więc towarzysze, że mimo pewnych osiągnięć w stosunku do ubiegłego roku szkoleniowego, mamy jeszcze obecnie **poważną ilość braków i niedociągnięć.**

Uchwała Biura Politycznego KC pokazuje nam drogi usunięcia ich i mówi że:

> **„Komitety Wojewódzkie, Komitety Powiatowe i Dzielnicowe winny poważnie zająć się szkoleniem partyjnym, jako istotną częścią składową codziennej pracy partyjnej, wzmocnić kierownictwo szkoleniem partyjnym, wnikając głęboko w jego treść".**

I dalej:

> **„Za stan szkolenia partyjnego, jak poziom i skład wykładowców odpowiedzialne są bezpośrednio egzekutywy Komitetów Wojewódzkich i Dzielnicowych. Komitety Dzielnicowe rozpatrują i zatwierdzają kandydatury wykładowców".**

Zadania stojące przed łódzką organizacją partyjną

Zalecenia Biura Politycznego stawiają przed nami zupełnie konkretne zadania do realizacji.

Komitety Dzielnicowe powinny włączyć **w plany codziennej pracy kierownictwo szkoleniem partyjnym, nie formalnie, jak to w wielu wypadkach miało miejsce dotychczas, lecz faktycznie.**

Oznacza to, że:

1. Planowanie sieci szkolenia przez egzekutywy KD nie może być oderwane od jednoczesnego wnikliwego planowania wykładowców.
2. Do planu pracy egzekutywy musi być włączona przynajmniej raz w miesiącu analiza szkolenia, ze specjalnym uwzględnieniem wielkich zakładów pracy.
3. Egzekutywy KD są odpowiedzialne za poziom ideowo - polityczny szkolenia na swym terenie. W związku z tym należy wnieść kontrolę t r e ś c i przeprowadzanych zajęć oraz wzmocnić pracę nad podniesieniem poziomu wykładowców.
4. Należy, towarzysze, wzmocnić kadry wykładowców, przez włączenie pracowników politycznych aparatu partyjnego do pracy wykładowej, kierując ich przede wszystkim do obsługi kursów na wielkich zakładach pracy. Należy pomyśleć o jakościowym wzmocnieniu etatowego aparatu szkoleniowego w Wydziałach Propagandy.

Musimy przełamać niewłaściwy stosunek do szkolenia politycznego ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Do bezpośrednich codziennych obowiązków egzekutyw organizacji partyjnych należy wszechstronne kierownictwo szkoleniem w zakładzie pracy.

Egzekutywy podstawowych organizacji winny stale i wciąż pracować nad wzmacnianiem dyscypliny na kursach partyjnych, stale kontrolować pracę kursu i otaczać systematyczną opieką wykładowców.

Trzeba stale śledzić za wzrostem poszczególnych towarzyszy, pomagać w pokonywaniu trudności z opanowaniem materiału. Należy walczyć o stworzenie odpowiednich warunków, któreby budziły świadomość konieczności systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego u członków Partii.

W walce o wyższą jakość szkolenia, wielkie zadania spoczywają na Ośrodku Szkolenia Partyjnego, który należy w większym niż dotychczas stopniu wykorzystać dla podniesienia **poziomu nauczania i poziomu ideologicznego.**

Stoi przed nami zadanie rozbudowy sieci Dzielnicowych Ośrodków Szkolenia Partyjnego.

Towarzysze!

Uchwała Biura Politycznego wskazuje, jak wielką wagę przypisuje nasza Partia do zagadnienia ideowego wychowania członków Partii:

> **„Wzmocnić kadry wykładowców, stała i systematyczna praca nad podniesieniem ideologicznego i politycznego ich poziomu, stanowi węzłowe zagadnienie, od którego zależy jakość szkolenia partyjnego. Koniecznym warunkiem zapewnienia należytego poziomu zajęć jest stała praca wykładowców nad przyswojeniem historii WKP(b) w ścisłym powiązaniu z konkretnymi doświadczeniami walki naszej Partii o socjalistyczną przebudowę Polski, walki prowadzonej przeciwko wszelkim przejawom wrogiej, burżuazyjnej ideologii oraz pozostałościom socjaldemokratyzmu i gomułkowszczyzny".**

Wykładowcy muszą poznać dokładnie historię polskiego ruchu robotniczego, leninowską ocenę nacjonalistycznej, ugodowej istoty PPS, leninowską ocenę SDKPiL i krytykę jej błędów, etapy walki KPP, PPR i PZPR o zwycięstwo zasad leninizmu w polskim ruchu robotniczym.

Towarzysze, trzeba żebyśmy naszego szkolenia partyjnego nie odrywali od życia, a przepoili je konkretnymi i aktualnymi zagadnieniami walki Partii o realizację Planu 6-letniego. **Trzeba nadać mu niezbędną ostrość polityczną, ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym.**

W dzisiejszej zaostrzonej sytuacji międzynarodowej, gdy obóz podżegaczy wojennych wszelkimi siłami dąży do wywołania nowej wojny światowej, gdy wróg klasowy wewnątrz kraju stara się wszelkimi możliwymi sposobami szkodzić naszemu budownictwu, zadaniem każdego członka Partii jest, jak uczy nas towarzysz Bierut, umieć:

> **„...szybko ujawniać nowe środki i formy walki wroga klasowego, często zamaskowane i perfidne, paraliżować je z całą stanowczością, zmieniać kiedy trzeba z właściwą elastycznością formy naszej nieustannej ofensywy, wykorzystać każdą szczelinę, rozszczepiać siły przeciwnika, neutralizować poszczególne grupy i umacniać z każdym dniem rosnącą przewagę sił socjalizmu i pokoju".**

NAUCZYMY SIĘ TEGO, TOWARZYSZE, JEŚLI POTRAFIMY PRZYSWOIĆ SOBIE, OPANOWAĆ I POSŁUGIWAĆ SIĘ TYM NIEZAWODNYM ORĘŻEM, JAKIM JEST NAUKA MARKSISTOWSKO-LENINOWSKA.

KONFERENCJA PRASKA

DOKUMENT, jakim jest uchwalona w Pradze deklaracja ośmiu państw demokratycznych, wskazuje ludzkości drogę, na której można osiągnąć trwałe i pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego, a przez to — trwały pokój.

Deklaracja praska została ogłoszona w chwili szczególnie ważnej dla Europy, w chwili, kiedy mocarstwa imperialistyczne usiłują z Niemiec Zachodnich uczynić bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokratycznym, t. zn. przygotować nową wojnę, ogarniającą cały świat. W tym celu wyciągają z więzień i obozów jenieckich zbrodniarzy wojennych w osobach przemysłowców, którzy finansowali Hitlera, jak osławiony Flick, Ter Meer z I. G. Farben — Industrie, Lehman z zakładów Kruppa — aby przygotować GOSPODARCZĄ bazę agresji, oraz Guderiana, Haldera, Manteuffla, Schwerina i innych — aby przygotować MILITARNĄ bazę agresji.

W ciągu tych 28 miesięcy, dzielących Konferencję Praską od Konferencji Warszawskiej, proces faszyzacji krajów imperialistycznych i popierania przez imperialistów elementów hitlerowskich w Niemczech Zachodnich poczynił znaczne postępy, zagrażając bezpośrednio pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Wyraźnym tego przejawem była nowojorska konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Komunikat, opublikowany w dniu 19 września br. o „zakończeniu stanu wojny z Niemcami" przy równoczesnym utrzymaniu imperialistycznej okupacji, jest — jak stwierdza Deklaracja Praska — **„obłudną próbą dalszego odwlekania zawarcia traktatu pokojowego"**, który by uregulował stosunki międzynarodowe w Europie zgodnie z interesami narodu niemieckiego i bezpieczeństwa krajów sąsiadujących z Niemcami.

Z komunikatu konferencji nowojorskiej świat dowiedział się o prawdziwych celach polityki imperialistycznej, która w oparciu o odrodzony hitlerowski Wehrmacht przygotowuje ludzkości nową hekatombę krwi. Zniesienie wszelkich ograniczeń produkcji stali dla celów wojennych i utworzenie hitlerowskiego Wehrmachtu prowadzi do rozpętania nowej wojny światowej.

Konferencja Praska Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw w sprawie uchwał nowojorskich trzech mocarstw zachodnich wskazuje ludzkości jasną i konkretną drogę zbudowania trwałego pokoju. Jest nią:

1. **zgodnie z Układem Poczdamskim, deklaracja 4 mocarstw o niedopuszczeniu do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i do wciągnięcia ich w jakiekolwiek plany agresywne;**
2. **niedopuszczenie do odbudowy niemiecko - faszystowskiego potencjału wojennego;**
3. **niezwłoczne zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami z przywróceniem jedności państwa niemieckiego i opuszczenie Niemiec przez wojska okupacyjne w ciągu roku od zawarcia traktatu pokojowego;**
4. **powołanie na zasadzie parytetu ogólno - niemieckiej rady ustawodawczej, która utworzy tymczasowy demokratyczny ogólno-niemiecki rząd.**

Oto jasny, konkretny program rozwiązania zagadnienia niemieckiego zgodnie z interesami pokoju w Europie, zgodnie z interesami narodu niemieckiego. Szczególnej doniosłości nadaje Deklaracji Praskiej fakt, że w jej opracowaniu brali udział obok Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciele narodu niemieckiego, który w wyborach w dniu 15 października b. r. wypowiedział się w sposób zdecydowany za: pokojem, uchwałami Poczdamskimi, wschodnią granicą na Odrze i Nysie, jednością Niemiec na podstawach demokratycznych, antyfaszystowskich.

Udział przedstawicieli NRD w Konferencji Praskiej czyni z deklaracji praskiej dokument, wskazujący na całkowitą zgodność interesów Europy i podstawowych mas narodu niemieckiego.

Postulaty Konferencji Praskiej odpowiadają najgłębszym życzeniom wszystkich uczciwych ludzi na świecie. Są one wyrazem konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, budujących pokojową, szczęśliwą przyszłość wszystkich ludzi pracy.

Podniesiemy szkolenie partyjne na wyższy poziom

Uprzystępnimy naukę Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina

szerokim rzeszom członków naszej Partii

Z dyskusji na Plenum Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Kazimierz Olejniczak
Kierownik Wydziału Kadr KŁ PZPR.

Szkoleniem partyjnym

nie można kierować zza biurka

Nasze instancje partyjne popełniały zasadniczy błąd przy wyznaczaniu kandydatów na kursy szkoleniowe oraz na wykładowców. Tym błędem było **mechaniczne wyznaczanie ludzi, bez przeprowadzania z nimi indywidualnych rozmów, bez zorientowania się jaki jest ich poziom ideologiczny, bez sprawdzenia co ci ludzie umieją, jakie mają zamiary na przyszłość, czy będą pracować w naszym aparacie partyjnym.**

Zdarzało się często, że kładliśmy wiele trudu w szkolenie towarzyszy, którzy potem okazywali się albo nieodpowiedni do pracy partyjnej, albo obciążeni jakimś balastem, który dyskwalifikował ich do tej pracy. Ten biurokratyczny system t. zw. „wyznaczania" towarzyszy był między innymi **przyczyną niepełnego wykorzystywania przeszkolonych kadr i niedostatecznego poziomu zarówno wykładowców jak i słuchaczy.**

Trzeba raz na zawsze zerwać z taką biurokratyczną robotą. Trzeba **widzieć żywych ludzi, rozmawiać z nimi, wejrzeć w ich sprawy, upewnić się, że z tych ludzi po ukończeniu kursów szkoleniowych Partia będzie miała pożytek.** Trzeba przemówić także do tych robotników którzy nie wyzbyli się zakorzenionego przed wojną **uczucia niższości** i niesłusznie sądzą, **że nie podołają nauce, że nie potrafią opanować programu nauczania.**

Podstawowe organizacje partyjne powinny prowadzić w zakładach pracy **szeroką propagandę szkolenia partyjnego.** Propaganda ta winna przemówić do wszystkich członków organizacji i postawić przed nimi konieczność pracy nad sobą, nad pogłębieniem uświadomienia ideologicznego.



Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR obraduje

Janina Waszak
Kierownik Wydziału Kobiecego KŁ PZPR.

Objąć szkoleniem jak najszersze masy kobiet

W Łodzi, gdzie kobiety stanowią 67 proc. ogółu zatrudnionych i 30 proc. — ogółu członków łódzkiej organizacji partyjnej, zagadnienie szkolenia ideologicznego kobiet, ma szczególnie ważne i rozstrzygające znaczenie. **Szkolenie ideologiczne czyni bowiem z kobiety świadomą bojowniczkę o wykonanie wielkich i odpowiedzialnych zadań, które nakłada na nas Plan 6-letni, daje jej do ręki niezawodny oręż, do zbudowania w Polsce podstaw socjalizmu.**

Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że łódzka organizacja partyjna dotychczas nie doceniła **sprawy szkolenia kobiet. Na 10.521 kobiet — członkiń Partii, przeszkolono zaledwie 2.539.** Komitety dzielnicowe oraz komitety zakładowe nie przywiązywały większej wagi do sprawy doboru kobiet na szkolenie, przeprowadzając go mechanicznie, bez porozumienia się z kandydatkami. Takie postępowanie doprowadzało do tego, że wiele towarzyszek wyznaczonych na szkolenie, nie uczęszczało na nie, powołując się na najbardziej różnorodne przyczyny.

A przecież, gdyby w porozumieniu z radą zakładową rozpatrzyć warunki naszych kobiet członkiń Partii, można by wspólnie ustalić odpowiadające im godziny szkolenia partyjnego, można by spowodować, aby dzieci ich w te dni dłużej zatrzymywano w żłobkach i przedszkolach itp.

Kobiety pragną się uczyć. Świadczą o tym wypowiedzi absolwentek kursów, które z radością stwierdzają, **że poznanie nauki marksistowsko - leninowskiej otworzyło im oczy na wiele nieznanych dotychczas spraw i pokazało im jasną drogę, po której mają kroczyć.**

Trzeba jednak zasygnalizować pewien niepokojący fakt. Otóż **zdarza się często, że kobiety przeszkolone nie bywają wykorzystywane w pracy partyjnej. Taki wypadek nastąpił m. in. w ZPO im. Próchnika, gdzie tow. Walerkówna po ukończeniu 3 miesięcznej Szkoły Wojewódzkiej pracowała nadal, jako szwaczka. Nie wykorzystano jej do pracy w aparacie partyjnym choć jest do tej pracy przygotowana.**

Komitety Dzielnicowe zbyt mało troszczą się o szkolenie aktywu kobiecego. Czyż to nie karygodny fakt, że w **Zarządzie Miejskim Ligi Kobiet, KD Śródmieście do tej pory nie zorganizował szkolenia ideologicznego?** Ponad 40 zatrudnionych tam członkiń Partii nie ukończyło dotychczas żadnego kursu. A przecież prowadzą one w terenie odpowiedzialną robotę. Jakże więc mają unikać błędów, jak ustosunkować się wobec podstawowych zagadnień, z którymi spotykają się na każdym kroku? Gdy rozejrzeć się dokładnie, to wszędzie, w każdym zakładzie pracy, widzimy aktywistki dotychczas **niewyszkolone.**

Dlatego też w bieżącym okresie szkoleniowym, wszystkie nasze instancje partyjne winny zanalizować dokładnie dotychczasowe wyniki szkolenia na odcinku kobiecym i położyć szczególny nacisk na **konieczność przeszkolenia jak najszerszych mas kobiecych.** Z pomocą naszym organizacjom partyjnym pośpieszą **rady kobiece.**

Łódź — to przede wszystkim kobiety. Zapoznajmy je jak najszybciej z **ożywczą i twórczą nauką marksizmu - leninizmu. Uczyńmy z nich czołowe bojowniczki o wykonanie wskazań naszej Partii, o zrealizowanie Planu 6-letniego.**

Edmund Król
Instruktor Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR.

Egzekutywy winny troskliwie zajmować się

sprawami szkolenia partyjnego

Uchwała Biura Politycznego KC stawia przed instancjami partyjnymi konieczność usilnej walki o podniesienie jakości nauczania na kursach partyjnych.

W poprzednim okresie dość szeroko rozwinęliśmy sieć szkolenia partyjnego, lecz nie przywiązywaliśmy dostatecznej wagi do treści nauczania.

Stąd wynikały różne braki i niedomagania w szkoleniu ideologicznym.

W chwili obecnej walczymy o podniesienie pracy kursów szkoleniowych na coraz wyższy poziom, walczymy o usprawnienie i ulepszenie pracy wykładowców. Nic więc dziwnego, że tym większe zadania i odpowiedzialność spoczywają na egzekutywach naszych organizacji.

Jeszcze nie wszystkie egzekutywy wypełniają należycie swoje obowiązki w dziedzinie szkolenia. Niedawno byłem obecny na posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji part. ZPB im. 1 Maja poświęconej sprawie szkolenia partyjnego. Na posiedzeniu tym należało oczywiście omówić dotychczasowe doświadczenia, towarzysze winni byli wskazać na błędy czy to w pracy wykładowców czy kierowników organizacyjnych, i złożyć sprawozdanie z frekwencji na kursach. A tymczasem nie usłyszeliśmy ani jednego zdania na ten temat, prócz frazesów, że „trzeba zwalczać błędy" że „zrobimy przełom w szkoleniu" i itd.,

Oto przykład jak omawiano zagadnienia szkolenia partyjnego na niektórych egzekutywach organizacji oddziałowych.

Z taką metodą pracy trzeba, towarzysze, jak najszybciej skończyć. **Na posiedzenie egzekutywy trzeba przychodzić z faktami, trzeba operować cyframi, konkretnymi przykładami, trzeba analizować dokładnie dotychczasowe wyniki szkolenia i wspólnie pracować nad usunięciem błędów.**

Tylko wtedy **podniesiemy jakość naszego nauczania.** Tylko wtedy będziemy skutecznie czuwać i współpracować z wykładowcami, będziemy pogłębiać treść szkolenia partyjnego.

Gdy w porę **chwycimy za najsłabsze ogniwa i wzmocnimy je, to nigdy nie dopuścimy do osłabienia pracy kursów szkoleniowych, które są podstawowym warunkiem wychowania bojowych, aktywnych kadr partyjnych.**

Jan Toma
I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy ZPB im. Dzierżyńskiego

Zadania kierowników organizacyjnych

kursów szkoleniowych



W bieżącym roku objęliśmy szkoleniem 513 członków naszej organizacji partyjnej, którzy uczą się na 19 kursach I stopnia, 5 — II stopnia w szkole wieczorowej oraz 2 na kursach samokształceniowych. Frekwencja kształtuje się dość dobrze i waha się w granicach od 80 do 90 procent.

Pragnąłbym tutaj zwrócić uwagę na poważne zadania, jakie mają do spełnienia **kierownicy organizacji kursów.** Wysoka frekwencja, odpowiedni poziom nauczania zależy nie tylko do wykładowcy ale i od kierownika organizacyjnego, który odpowiada za dostarczanie uczestnikom kursu podręczników do nauki, urządzanie tzw. „prasówek", za każdorazową obecność słuchaczy na kursie. **Praca kierownika organizacyjnego powinna być ustawicznie kontrolowana przez egzekutywę podstawowej organizacji partyjnej.** Kierownik winien powiadamiać egzekutywę o najdrobniejszych nawet brakach w pracy kursu, czy to ze strony wykładowcy, czy też słuchaczy, aby egzekutywa mogła natychmiast temu przeciwdziałać.

Egzekutywa naszej organizacji ma poważne osiągnięcia w zakresie współpracy z kierownikami organizacyjnymi kursów. Dzięki stałej łączności z nimi, dzięki kontroli wzrasta u nas dyscyplina na kursach partyjnych, wzrasta **wśród towarzyszy zrozumienie konieczności szkolenia ideologicznego.**

Wyniki szkolenia znajdują najlepsze odbicie w naszych osiągnięciach produkcyjnych.

Józef Lebenbaum
z-ca kierownika Wydz. Propagandy ZŁ ZMP.

O właściwe formy szkolenia ideologicznego

wśród młodzieży

Organizacja ZMP-owska w Łodzi, uruchamiając w ub. r. kursy szkolenia ideologicznego, popełniła **poważne błędy.**

Nie korzystaliśmy z pomocy Partii. W rezultacie tego na zorganizowanych 85 kursach I-stopnia objęliśmy szkoleniem w przeważającej części młodzież szkół średnich, nie zwracając uwagi **na młodzież robotniczą.** Podobnie też postąpiono w doborze wykładowców, opierając się prawie wyłącznie na wykładowcach spośród inteligencji. **Ludzie ci, oderwani od zakładów pracy, od pulsującego pełnym rytmem życia fabrycznego, wykładali w sposób szkolarski, monotonny, nie nasycając wykładów przykładami z życia.** Nic też dziwnego, że kursy rozpadały się i w wielu wypadkach nie doprowadzono ich do końca.

Z drugiej strony panował u nas pogląd, że zajęcia na kursach nie powinny się różnić od zajęć szkolenia partyjnego. A przecież dla wielu młodzieżowców, nie przygotowanych jeszcze do takiego poziomu, wykłady nie były całkowicie zrozumiałe.

Uchwała Rady Naczelnej ZMP pozwoliła dostrzec nasze błędy. W bieżącym roku szkoleniowym zmieniliśmy styl pracy. Przy pomocy Partii przeprowadziliśmy właściwy dobór słuchaczy. Obecnie **obejmujemy szkoleniem ideologicznym 5000 słuchaczy ,w tym przeważającą część robotników.** Wzmocni to wydatnie kadry naszych wykładowców. Konieczny jest jednak stały instruktaż ze strony Partii oraz dalsza pomoc w ulepszeniu form szkolenia ZMP-owców.

Poczyniliśmy już w tym kierunku pierwsze kroki. Postanowiliśmy zaktualizować tematykę wykładów szkolnych. Kiedy mówimy o Komsomole, to nawiązujemy do żywych przykładów bohaterskich komsomolców radzieckich, jak np. Pawła Korczagina, Zoji Kosmodemiańskiej, Olega Koszewoja i innych.

Gdy zajmujemy się nowymi formami oszczędnościowymi w przemyśle, nawiązujemy do wspaniałej metody pracy Lidii Korabielnikowej, wskazując jednocześnie na możliwości wprowadzenia tych metod w naszych zakładach pracy. Uważam, że zajęcia szkoleniowe wśród młodzieży powinny być prowadzone w sposób żywy, ciekawy, powinny mieć takie formy, które by najbardziej do naszej młodzieży przemawiały.

Józef Szmaja
II sekretarz KD Ruda Pabianicka.

Zebranie partyjne — jedną z form szkolenia

Jedną z form oddziaływania ideologicznego jest zebranie partyjne. **Na zebraniu partyjnym członkowie organizacji zapoznają się z uchwałami naszych instancji partyjnych, omawiają formy i sposoby wcielenia tych uchwał w życie, dzielą się doświadczeniami swej pracy w terenie.**

Wywiązująca się dyskusja, omawianie wytycznych naszych władz partyjnych — uczą towarzyszy realizować linię naszej Partii, wdrażając ich do dyscypliny, wskazują, jak pokonywać trudności i bojowo wypełniać odpowiedzialne zadanie.

Trzeba przyznać, że na terenie naszej dzielnicy **frekwencja na zebraniach partyjnych pozostawia jeszcze dużo do życzenia.** Należy także **podnieść poziom tych zebrań.** Zebrania partyjne między innymi powinny służyć wydatną pomocą egzekutywie przy czuwaniu nad przebiegiem szkolenia ideologicznego. Nie brakowało u nas wypadków, że wśród wykładowców znajdowaliśmy ludzi wręcz obcych i wrogo usposobionych wobec Polski Ludowej, że **na szkolenie partyjne kierowano jednostki, z których Partia nie miała następnie żadnego pożytku, gdyż uchylały się od roboty partyjnej.** Mieliśmy na przykład w ZPB im, Armii Ludowej dyrektora, który nie uczęszczał na szkolenie, uważając, że jego — dyrektora — to nie... obowiązuje.

O tych wszystkich faktach Dzielnica dowiedziała się zbyt późno. Nie sygnalizowali o nich towarzysze na zebraniach partyjnych. Dlatego też, rozbudowując kursy szkoleniowe, podnosząc jakość szkolenia partyjnego **winniśmy jednocześnie więcej troski poświęcać sprawie organizowania zebrań partyjnych, na których powinno się poznawać naszych towarzyszy partyjnych i podnosić ich poziom ideologiczny.**

Stefan Adamiak
Wykładowca w ZPB im. Marchlewskiego.

Każdy przeszkolony towarzysz

musi być racjonalnie wykorzystany

W ubiegłym roku szkoleniowym istniało w naszych zakładach 13 kursów partyjnych. Niestety, trzeba przyznać, że kursy te nie stały na odpowiednim poziomie, że brak było nad nimi kontroli i opieki ze strony egzekutyw podstawowej i oddziałowych organizacji. Brak było również troski o jakość nauczania. Zdarzały się wypadki rozpadania się kursów.

Najlepszym dowodem słabego poziomu tych kursów jest fakt, że z 303 słuchaczy ukończyło szkolenie tylko 27 osób.

W bieżącym okresie szkoleniowym widzimy już poważną poprawę w dziedzinie szkolenia partyjnego. **Zorganizowano u nas 31 kursów. Poprawił się ich skład socjalny — 80 proc. to robotnicy, bezpośrednio związani z produkcją.** Zmienił się też na korzyść skład socjalny słuchaczy wieczorowej szkoły.

Należało by jednak zwrócić **uwagę na ważne zagadnienie, które dotychczas jeszcze u nas leży odłogiem — a mianowicie, na konieczność racjonalnego wykorzystania w pracy partyjnej absolwentów szkół.**

Naszym hasłem winno być: **każdy przeszkolony towarzysz — aktywistą partyjnym, każdy przeszkolony towarzysz wzmacnia nasz aparat partyjny.**

Chcę zakomunikować uczestnikom dzisiejszego Plenum, że robimy wszystko, żeby uczestnicy szkolenia jak najwięcej skorzystali na kursach partyjnych.

Wykładowcy kursów co tydzień organizują krótkie narady, na których następuje wymiana doświadczeń, omówienie osiągnięć i braków. W ten sposób wspólnie pracujemy nad podniesieniem poziomu naszej pracy, zdając **sobie sprawę, że od tego, jak my pracujemy, zależą wyniki szkolenia wielu towarzyszy.**

Walenty Wende
Dyr. Głównego Instytutu Włókiennictwa

Błędne teorie o „obiektywizmie nauki" przynoszą wiele szkody

Konieczne jest przeszkolenie pracowników naukowych

Wśród wielu jeszcze osób w Polsce pokutuje niczym nieuzasadniony kult dla różnych **pseudo-naukowców.** W rzeczywistości zaś stwierdzamy, że ci, tzw. „naukowcy", broniący teorii „czystej nauki" usiłują **zachwaścić nasze umysły i życie idealistycznymi poglądami.**

Odbija się to szczególnie szkodliwie na rozwoju życia gospodarczego. Naukowcy ci, zatrudnieni bowiem w różnych instytucjach badawczych, **opracowują swe tematy w sposób zagmatwany i nie nadający się częstokroć do zastosowania w życiu.** W wielu wypadkach narażają w ten sposób na niepotrzebne i to bardzo poważne wydatki.

Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że nie **opanowaliśmy jeszcze w tym stopniu teorii naukowej,** co zagadnienia produkcyjne, rolnictwo itp.

W naszym Instytucie Włókiennictwa krzewi się jeszcze wśród wielu towarzyszy przesadne uznanie dla niektórych tego rodzaju „naukowców". Wynika to z tego, że niektórzy towarzysze nie są jeszcze na tyle uzbrojeni w **teorię marksizmu-leninizmu,** by móc śmiało i bez ogródek zbijać różne fałszywe i szkodliwe poglądy oraz teoryjki owych pseudo-naukowców. A trzeba powiedzieć, że wszystkie te teoryjki mają zwykle jedną wspólną cechę: **przeszkadzają nam we wprowadzaniu nowej techniki do przemysłu.**

W Instytucie Włókiennictwa mamy jeszcze, niestety, sporo takich konserwatystów. Pracują tu jeszcze miłośnicy tzw. „czystej nauki". Twierdzą oni, że „nauka jest obiektywna" i że „nie może dawać żadnych konkretnych wniosków do zastosowania w praktyce". I nic dziwnego, że opracowana przez nich tematyka stanowi odzwierciedlenie tych poglądów. Nie korzystają ci zaskorupieni w rutyniźmie pracownicy z doświadczeń nauki radzieckiej, hołdując raczej szkodliwym wpływom **kosmopolitycznym.**

Dla ilustracji przytoczę charakterystyczny przykład: **w celu ulepszenia produkcji wełny należało opracować temat o jej klasyfikacji.** Według projektu niektórych naszych tzw. „naukowców" należało temat rozszerzyć do „klasyfikacji wełny całego świata". Proponowali więc oni zwołanie komisji, składającej się z 60 osób. Komisja ta zajmowałaby się przez szereg miesięcy, a może nawet i lat badaniem tego zagadnienia. Koszty tej imprezy miały sięgać około 150 milionów zł. A przecież chodziło o prostą rzecz: o klasyfikacie wełny powszechnie używanej w naszej produkcji krajowej.

I co się okazało? Jeden z naszych towarzyszy przyniósł pewnego dnia dwie radzieckie książki, w których w jasny i zrozumiały dla wszystkich sposób opracowany jest problem klasyfikacji interesujących nas gatunków wełny.

Z tego faktu należy wysnuć odpowiedni wniosek: nie nauczyliśmy się jeszcze ujawniać i demaskować ukrytych niekiedy w sprytny sposób wrogich teorii, zwłaszcza na odcinku badań naukowych w przemyśle, nie nauczyliśmy się jeszcze korzystać pełną garścią z bezcennych doświadczeń radzieckich. Również nie umiemy jeszcze przekonać przy pomocy właściwej argumentacji pewnej części personelu technicznego w przemyśle, wykazującego konserwatywne ustosunkowanie wobec nowatorstwa. **I dlatego, gdy na dzisiejszym Plenum omawiamy konieczność ulepszenia form i metod pracy szkolenia ideologicznego, musimy zwrócić baczniejszą uwagę na pogłębienie wiedzy marksistowskiej u pracowników naukowych, ażeby mogli śmiało i odważnie ujawniać, demaskować i rozbijać wrogie, kosmopolityczne teorie o „obiektywizmie nauki".**

Z zagadnień racjonalizatorstwa (I)

O umasowienie ruchu racjonalizatorskiego

W każdym najlepiej nawet technicznie i organizacyjnie postawionym przedsiębiorstwie istnieją jeszcze ukryte wewnętrzne rezerwy, istnieją możliwości dalszego podniesienia wydajności pracy, czy też lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń, podniesienia jakości produkcji, zmniejszenia braków i strat, oszczędniejszego zużycia materiałów itp. Wykrycie tych możliwości, mobilizacja tych rezerw, postawienie ich na służbę naszej gospodarce — sprawie wykonania Planu 6-letniego — jest zadaniem pierwszorzędnej wagi.

Jednakże nie może go wypełnić samo kierownictwo przedsiębiorstwa. Dużą rolę ma tu do odegrania wynalazczość robotnicza, twórcza inicjatywa nowatorów i racjonalizatorów.

W Związku Radzieckim wynalazczość robotnicza stała się potężnym ruchem. Przesłanki stworzone dla rozwoju tego ruchu przez Rewolucję Październikową scharakteryzował towarzysz Stalin, stwierdzając, że o ile w stosunkach kapitalistycznych robotnik traktuje fabrykę jako więzienie — to w ustroju radzieckim robotnik patrzy na fabrykę jak na warsztat pracy bliski mu i drogi, w rozwoju którego jest żywotnie zainteresowany.

Zagadnienie rozwoju ekonomicznego — stałego podnoszenia gospodarki radzieckiej na coraz wyższy poziom — stało się w ZSRR przedmiotem troski szerokich mas robotniczych; entuzjazm pracy tych mas, ich niewyczerpane siły twórcze stworzyły potężny ruch współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Ogromna armia nowatorów radzieckich daje swej socjalistycznej ojczyźnie co rok setki tysięcy wniosków racjonalizatorskich i wynalazków, które przynoszą gospodarce narodowej ZSRR miliony rubli oszczędności. W przemyśle radzieckim co siódmy robotnik jest wynalazcą lub racjonalizatorem: są przedsiębiorstwa, jak np. moskiewski kombinat twardych stopów, gdzie 60—70 proc. wynalazców i racjonalizatorów kruluje się spośród robotników i majstrów-praktyków; w kombinacie jedwabniczym „Czerwona Róża" codziennie rodzi się nowy wynalazek lub wniosek racjonalizatorski.

Powstanie rządów demokracji ludowej wyzwoliło polskich robotników z ucisku klasowego, wyzwalając jednocześnie ich siły twórcze.

Nowy stosunek robotników do pracy, wynikający z poczucia, że są współgospodarzami przedsiębiorstwa, stanowi największą siłę rozwojową naszego przemysłu. Jest to przyczyną wzrostu z dnia na dzień ilości wynalazców w dziedzinie techniki produkcji oraz organizatorów przemysłu spośród robotników.

Mnożą się coraz to śmielsze i płodniejsze pomysły nowatorskie i racjonalizatorskie, wzbogacające i wzmacniające naszą gospodarkę. Ilość klubów racjonalizatorów przekroczyła już tysiąc. Coraz liczniejsza, bo sięgająca już 25.000 zarejestrowanych autorów pomysłów uznanych za dobre, coraz bardziej fachowa i ufna w swe własne siły staje się armia polskich nowatorów i racjonalizatorów. Coraz to nowe nazwiska autorów pomysłów nowatorskich i racjonalizatorskich obiegają cały kraj, nazwiska ludzi, którym Polska Ludowa stworzyła warunki rozwoju ich zdolności technicznych i organizacyjnych.

Mimo szybkiego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na polu dalszego jego umasowienia, jest jeszcze dużo do zrobienia. Dla popierania i rozwoju nowatorstwa i racjonalizatorstwa stworzono wprawdzie system premiowania pomysłów, komisje oceny pomysłów, referaty i wydziały wynalazczości robotniczej, kluby racjonalizatorskie, zbiory tematów dla racjonalizatorów, pomoc techniczną racjonalizatorom. Jednakże cały mechanizm popierania tego ruchu bynajmniej nie wszędzie już działa, a tym bardziej nie wszędzie działa sprawnie. Nie wszędzie ruch racjonalizatorski i sami racjonalizatorzy doznają potrzebnej opieki i pomocy. Stanowi to hamulec dla rozwoju wynalazczości, nowatorstwa i racjonalizatorstwa.

W szczególności jedną z najpoważniejszych przyczyn, hamujących rozwój racjonalizatorstwa, jest często niedostateczne uświadomienie załóg co do stojących przed nimi w tej dziedzinie zadań i co do możliwości, stwarzanych przez obowiązujące przepisy o rozwoju racjonalizatorstwa i pomocy dla racjonalizatorów. Wynika to z niedość energicznej działalności w tym zakresie podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych i innych ogniw związkowych oraz braku odpowiednich wydawnictw i za mało intensywnej popularyzacji racjonalizatorstwa.

Poważne trudności, zwłaszcza dla rozwoju inicjatywy racjonalizatorskiej, stwarzają niektóre błędne, lecz — niestety — dość szeroko rozpowszechnione poglądy na istotę pomysłów racjonalizatorskich, na to, co kwalifikuje się jako pomysł racjonalizatorski, na to, kto jest i kto może być racjonalizatorem.

Wszystko to powoduje niedostateczne jeszcze wykorzystanie jednej z najcenniejszych rezerw, o której tow. Mołotow na XVIII Zjeździe WKP(b) mówił: „...Wykryjemy nowe ogromne rezerwy, gdy wykażemy prawdziwą troskę o naszych licznych wynalazców, racjonalizatorów i ich pomocników. Należy czynnie, za pomocą środków materialnych i społecznych, popierać i forsować tę sprawę, jak to uczy towarzysz Stalin".

Natan Kronik

W oddziale I ZPW im. A. Struga *nie zwalcza się marnotrawstwa*

Aby wypełnić zobowiązania październikowe trzeba usprawnić pracę

Upłynęło wiele czasu, zanim odnalazła w wężowej szpulce koniec nitki wątkowej. Ale tkaczka nie tylko traciła czas, lecz równocześnie niszczyła wątek, gdyż wyciągała wciąż nowe jego kawałki, które rzucała do odpadków, a końca jak nie ma, tak nie ma.

— Do tych szpularek to już cierpliwości brakuje! — mówi zdenerwowana. — Ciągle im się powtarza, aby koniec nitki zostawiały na wierzchu, — a one stale robią po swojemu. I oto taki skutek — dorzuca tkaczka, wskazując na garść wątku, który powędrował do odpadków.

Rzeczywiście, **odpadków w tkalni oddziału I ZPW im. Andrzeja Struga jest niemało.** Świadczą o tym **pękate torby**, zawieszone przy krosnach oraz **pełne kosze**. Co jest tego przyczyną? Czy nie można by w bardziej oszczędny sposób pracować, umiejętnie przewijać wątku i wyrabiać, jeśli nie do końca, to przynajmniej niewiele pozostawiać w czółenku? Na pewno byłoby to do zrobienia, ale ani szpularki, ani tkacze, ani kierownictwo nie dbają o to.

W SZPULARNI PRACUJE SIĘ JAK KTO CHCE

Ob. Anna Filipek — która, jak tkacze twierdzą, jest dobrą szpularką, inaczej niż inne zaczyna nawijać szpulkę. Jeszcze nie napuści na wrzeciono, a już długi kawałek nitki trzyma w ręku tuż nad czopkiem. Toteż tkacze dopominają się o jej szpulki, gdyż mają one każdy koniec na wierzchu. **Wokół jej maszyny jest czysto. Odpadki rzuca do małych skrzyneczek, umieszczonych pod maszyną. Gotowe szpulki układa w koszykach.**

Jakże inaczej pracuje inna szpularka **ob. Maria Wiśniewska!** Na skutek wadliwego napuszczania, ani jedna jej szpulka nie ma końca na wierzchu, tylko gdzieś w środku zaplątany. Czasem trzeba zmarnować czwartą część nawinięcia, zanim znajdzie się ów koniec. Szpularek takich, jak ob. Wiśniewska, jest niestety wiele. Nic dziwnego, że tkacze mają pełne torby odpadków. **W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca.**

Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków?

Trzeba powiedzieć szczerze, że **rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni współzawodnictwa o ilość i jakość produkcji. Nie zatroszczyła się także o rozpowszechnienie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić,** chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Sprawnie pracujące szpularki, na pewno chętnie podzieliłyby się swymi doświadczeniami z towarzyszkami pracy. Nikt jednak nie podsunął im tej myśli.

Nie przyczyniają się również do poprawy produkcji i **narady wytwórcze**, które nie są urządzane w oddziale, tylko w centrali. Omawia się na nich sprawy na ogół mało istotne dla oddziału I. Rada zakładowa nie dba przy tym o zapewnienie należytej frekwencji na tych naradach.

W TKALNI „KWITNIE" MARNOTRAWSTWO

Warto się zastanowić także nad tym, co przedsięwzięło kierownictwo oddziału w celu zmniejszenia ilości odpadków i jak przeciwdziała gromadzeniu się tych odpadków w tkalni?

Tow. Henryk Jóźwiak, odpowiedzialny za wydawanie wątku stwierdza, że oddawane przez każdego tkacza odpadki są ważone dokładnie. Oczywiście dzięki temu wychodzi na jaw, iż jest wielu tkaczy, oddających znacznie większe ilości odpadków, niż pozostali. A więc, prócz szpularek, które nieumiejętnie przewijają, marnują wątek i tkacze, nie wyrabiając go do końca. Niestety, w stosunku do nich nie są wyciągane żadne konsekwencje. **Ani tow. Jóźwiak, ani kierownik tkalni, ani majstrowie mimo owego ważenia nie wiedzą nawet którzy tkacze oddają najwięcej odpadków.** Ot, po prostu, bezplanowa robota, bezcelowe stwierdzenie faktu, nie wywierające żadnego dodatniego wpływu na bieg produkcji.

Oddziałowa organizacja partyjna także nie wykazuje starań w celu zmniejszenia ilości odpadków. Nie stanowi ona tutaj czołowego, bojowego oddziału załogi. Towarzysze sami stwierdzają, że dyscyplina jest tutaj słabo przestrzegana. **Organizacja nie żyje produkcją.** Związane z nią zagadnienia nie są omawiane ani **na zebraniach egzekutywy,** ani na zebraniach organizacji oddziałowej. **Uderza też brak zainteresowania się oddziałem I ze strony podstawowej organizacji partyjnej.** Nic więc dziwnego, że w podobnych warunkach organizacja partyjna nie walczy zdecydowanie o podniesienie produkcji, o doprowadzenie do minimum odsetka odpadków, świadczących o nieoszczędnej, marnotrawnej gospodarce.

A przecież załoga całego kombinatu ZPW im. Andrzeja Struga zobowiązała się w ramach Czynu Październikowego zmniejszyć ilość odpadków, podnieść jakość produkcji, wzmóc oszczędności. Zobowiązania załogi ZPW im. Struga opiewają na około 17 milionów złotych. Oddział I stanowi poważną pozycję w Kombinacie. Jeżeli oddział ten nie przystąpi natychmiast do planowej walki z nadmiarem odpadków, jeżeli nie zorganizuje doszkalania zawodowego w szpularni, nie wprowadzi ścisłej kontroli zużycia surowca — to kombinat w skali ogólnej nie zdoła dotrzymać swych zobowiązań. A do tego nie wolno dopuścić.

Dlatego też trzeba aby oddziałem I zajęły się nie tylko tutejsza organizacja partyjna i kierownictwo, lecz również dyrekcja oraz organizacja podstawowa Kombinatu. Byłoby również rzeczą wskazana, żeby Komitet Dzielnicowy zajął się tymi sprawami.

M. S.

Walka o planowy skup zboża trwa

Wieś nasza realizuje planowy skup zboża. Wysiłkiem pracującego chłopstwa akcja skupu przebiega pomyślnie. Wiele gromad, gmin i powiatów znacznie przekroczyło plan skupu za ubiegły miesiąc. **W ogólnym obrachunku wykonaliśmy plan skupu w sierpniu w 102 proc. i we wrześniu w 105 proc.** Są to niewątpliwe osiągnięcia, świadczące o tym, że nasza pracująca wieś coraz lepiej rozumie znaczenie planowego skupu zboża, zabezpieczającego w chleb masy pracujące i chroniącego przez stałe opłacalne ceny interesy mało i średniorolnego chłopa. Pomyślnie przebiega na ogół również dostawa zboża w bieżącym miesiącu.

Ale czy upoważnia nas to do założenia rąk, do zaprzestania walki o prawidłowy, planowy przebieg skupu zboża? Oczywiście, że nie! Musimy w dalszym ciągu być czujni, wzmagać pracę polityczną wśród chłopów mało i średniorolnych, opiekować się pracą „trójek" i nadal zaostrzać walkę z kułakiem usiłującym za wszelką cenę ukryć nadwyżki zbożowe.

To, że w ubiegłych dwóch miesiącach wykonaliśmy i przekroczyliśmy plan skupu zboża, jest niewątpliwie zasługą mało i średniorolnych chłopów. Nie kto inny przecież, jak mało i średniorolni przekraczali i przekraczają plany, demaskują kułaków, zmuszając ich do odstawy państwu nadwyżek zbożowych. Pod naciskiem opinii publicznej gromady, a w szczególności pod naciskiem małorolnych, kułacy w wielu wypadkach są zmuszeni podwyższyć swe zobowiązania sprzedaży zbóż do wysokości odpowiadającej faktycznym możliwościom. Pracujący chłopi wielu gromad, gdzie prowadzona była praca uświadamiająca, gdzie organizacje partyjne kierują akcją skupu — wykonali plan przedterminowo, pociągając swoim przykładem innych. I tak np. chłopi gromady Kamieniec, pow. Płocko, woj. szczecińskie, mimo iż część zasiewów dotknięta była posuchą, wykonali już plan gromadzki w 100 proc., deklarując do końca roku przekroczenie planu o 15 proc. Podobnie biedniacka gromada Sztum-Pole, woj. gdańskie, zadeklarowała przekroczenie planu o 100 proc., a mało i średniorolni chłopi gromady Łatwice postanowili wykonać plan w 130 proc.

Takich przykładów są już dziś tysiące.

Ale są również i inne przykłady. Są nieliczne wprawdzie gromady, gdzie bogacze potrafili się wymigać od zadeklarowania całych nadwyżek i gdzie wskutek wrogiej propagandy kułackiej, niedostatecznej czujności oraz słabej roboty politycznej organizacji partyjnej, plan nie został wykonany. Miało to np. miejsce w pow. radomszczańskim, gdzie plan skupu zboża w ub. miesiącu wykonano zaledwie w 23 proc.

Co było przyczyną tego? Przede wszystkim zły styl pracy organizacji partyjnych w tym powiecie, które nie dostrzegły szeregu przejawów walki klasowej, toczącej się wokół zagadnienia skupu.

Towarzysze z Radomska np. zadowolili się tylko konferencjami w sprawie skupu na szczeblu gminnym, nie sięgając do gromad i podstawowych organizacji partyjnych. Skutek był taki, że bogacze zboża nie sprzedawali, bądź też jak np. w gminie Gidle, chcąc się wymigać od sprzedaży, uskarżali się na brak maszyn omłotowych. **Gdy jednak maszyny sprowadzono i wymłócono zboże, chwytali się nowych wykrętów.**

W akcji skupu zboża na terenie pow. radomszczańskiego nie uaktywniono również organizacji społecznych, zbyt mało interesowano się pracą „trójek", które wobec tego miały często charakter przypadkowy, a w niektórych wypadkach były podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego. W gromadzie Kotwina np. „trójka" wyznaczyła wszystkim gospodarzom bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. I tak dwuhektarowemu gospodarzowi Stanisławowi Ostojewskiemu wymierzono 8 metrów, tj. tyle, co Stefanowi Koziołowi posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przednówku sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

Oto do czego prowadzi **brak czujności i słaba praca wiejskich organizacji partyjnych, które nie są otoczone dostateczną opieką Komitetu Powiatowego.**

Wykorzystuje tę sytuację wróg. Kułak bowiem, zdając sobie sprawę z tego, że państwo ludowe konsekwentnie zmierza do ograniczania uprawianego przezeń wyzysku, widząc, że planowy skup grozi mu uniemożliwieniem spekulacji — prowadzi otwartą propagandę przeciw skupowi. Widząc, że państwo prowadzi politykę stałych cen, widząc rosnące na całym świecie siły obozu pokoju, kułak szerzy plotki o podwyżce cen, o „nieuniknionej" wojnie itp. Tak np. bogacz Rochicki z gromady Domasławice, pow. Syców, woj. wrocławskie, agitował przeciwko sprzedaży państwu nadwyżek zbożowych, dopóki opinia gromady nie położyła kresu tej wrogiej propagandzie. Zaś w gromadzie Renno, pow. Leszno, młynarz Napierski nawoływał do robienia zapasów mąki i chowania zboża.

Przykłady te wskazują, jak zacięty jest opór wroga w toczącej się obecnie ostrej walce klasowej na odcinku skupu zboża. Jaki stąd wniosek dla nas? **Bogacza i jego popleczników usiłujących sabotować plan skupu musimy zwalczyć, unieszkodliwić i odizolować. To jest warunek dalszego pomyślnego przebiegu skupu zboża. O tym muszą pamiętać nasze organizacje partyjne na wsi, ogniwa ZSL i organizacje społeczne. Dotyczy to nie tylko gromad, gdzie są niedociągnięcia, lecz i tych, gdzie plany skupu są wykonywane i przekraczane. Obecne zadanie polega bowiem na tym, by dostawy zboża nie tylko utrzymywały się na tym samym poziomie, ale by, gdzie to jest możliwe, wzrosły.**

Aby to osiągnąć trzeba — rzecz jasna — w dalszym ciągu prowadzić pracę uświadamiającą wśród chłopów, trzeba wzmagać czujność i rozwijać ofensywę przeciw kułakom, demaskować ich wobec gromady i dopilnować, by oddawali nadwyżki.

Warunkiem pomyślnego wykonywania i przekraczania planów skupu jest **dalsze uaktywnienie pracy „trójek" gromadzkich, które tylko wtedy będą skutecznym orężem w walce klasowej biednego i średniego chłopa przeciw kułakowi, jeśli ich trzon stanowić będą najbardziej uświadomieni i aktywni biedniacy.**

Warunkiem wreszcie dalszej pomyślnej realizacji skupu zboża jest **ostateczne zerwanie z formalnym i biurokratycznym traktowaniem akcji skupu oraz zrozumienie, że jest to wielka kampania polityczna i gospodarcza.**

Jasne, że walki tej nie można prowadzić zza biurka, tak jak to jeszcze gdzie niegdzie ma miejsce. **Trzeba natomiast wyjść w teren do gromad i na punkty skupu, gdzie walka o skup się toczy, a także częściej zachodzić do zagród i w bezpośredniej rozmowie wyjaśniać chłopu znaczenie planowego skupu zboża.**

Wzmóc swą aktywność muszą również Komitety Powiatowe. Wspólnie z ZSL winny one podnosić prace ogniw terenowych w akcji skupu. Zadaniem Komitetów Powiatowych i Powiatowych Rad Narodowych jest również przychodzić gromadzkim organizacjom partyjnym i Gminnym Radom Narodowym z konkretną pomocą. Trzeba rzucić na wieś dziesiątki agitatorów, członków ekip łączności, którzy pomogą aktywowi wiejskiemu w walce o wykonanie planów skupu, pomogą zdemaskować szkodliwe machinacje bogaczy wiejskich. Jednocześnie zaś trzeba systematycznie kontrolować przebieg akcji skupu, tj. wykonanie podjętych przez gminy i gromady zobowiązań.

Bijąc się o utrzymanie i przekraczanie planów skupu oraz o terminową i przedterminową ich realizację, trzeba również uaktywniać wszystkie organizacje społeczne, działające na terenie wsi, a więc ZSCh, ZMP, Ligę Kobiet itp.

Walka o planowy skup zboża trwa. Podnosząc pracę naszych organizacji partyjnych, Rad Narodowych i organizacji społecznych, zacieśniając współpracę z ZSL oraz uaktywniając w akcji skupu mało i średniorolnych chłopów i prowadząc kontrolę wykonania — zapewnimy pełne wykonanie i przekroczenie planów skupu zboża.

K. D.

Dowody bestialstwa amerykańskich agresorów imperialistycznych



Wydobywanie zabitych spod ruin jednego z domów mieszkalnych, zburzonych przez amerykańskie bombowce w Korei (TASS)

Spojrzenie na nowe Niemcy (I)

Nieodłączna część obozu pokoju

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możność poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązać bezpośredni kontakt z ludźmi i naocznie przekonać się, jak głęboko kie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Obserwatora przybywającego do Niemieckiej Republiki Demokratycznej uderzają od razu, od pierwszego wejrzenia charakterystyczne **cechy nowego, demokratycznego ładu w Republice.**

W NRD nie ma wielkich monopoli kapitalistycznych. Ich przedsiębiorstwa zostały wywłaszczone i oddane w ręce ludu. Nie ma też w NRD junkierskich majątków. Zostały one rozparcelowane, a ziemia oddana biednym chłopom i przesiedleńcom. Nie ma wreszcie w NRD bezrobocia, jest natomiast praca dla każdego. Jeśli dodamy do tego, że władza w Republice jest władzą ludową, stojącą na straży interesów ludzi pracy, że demokratyczny rząd nowych Niemiec jest pierwszym w historii tego kraju rządem, który realizuje politykę pokoju i współpracy z narodami, to zrozumiałe staną się wypowiedziane wyżej słowa o klimacie nowych Niemiec, który tak wyraźnie odczuwa każdy po przybyciu do tego kraju.

Nie na próżno używamy tu wyrażenia „nowe Niemcy". Za tymi słowami kryje się **rzeczywista, bogata, pulsująca życiem treść,** w Niemieckiej Republice Demokratycznej czuje się na każdym kroku **tchnienie nowego życia.** Czuje się je w mieście i na wsi, na ulicy i w domu, w fabryce i w Stacji Maszynowo - Traktorowej, w szkole, w kinie, w teatrze, w prasie, czuje się je w każdej rozmowie. **Niemiecka Republika Demokratyczna, która powstała przed rokiem, spotęgowała rozmach działania postępowych, twórczych, pokojowych sił narodu niemieckiego, które dławione i tłamszone wiekami przez pruską zaborczość i militaryzm, obecnie wreszcie wypłynęły na powierzchnię życia.** Jest godnym podziwu, że w tak krótkim okresie historycznym, bo w kilka lat zaledwie, siły demokratyczne narodu niemieckiego zdołały tak się rozwinąć i okrzepnąć. Trudno myśleć o tym bez uczucia głębokiej wdzięczności dla Armii Radzieckiej i radzieckich władz we Wschodnich Niemczech, które wszystko zrobiły dla ułatwienia tego głębokiego przeobrażenia w narodzie niemieckim, mającego tak ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i wszystkich narodów Europy.

Nowe Niemcy to kraj pokoju. Siły pragnące wojny zostały w Niemieckiej Republice Demokratycznej zlikwidowane. Podczas, gdy w strefach zachodnich amerykańscy imperialiści mobilizują niemieckich odwetowców dla nowej wojny, w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbywa się **mobilizacja sił pokojowych dla przeciwstawienia się amerykańskim planom wojennym i nie dopuszczenia do tego, by część narodu niemieckiego mogła się stać ich narzędziem.**

Pierwszego zaraz dnia po przybyciu do Berlina rozmawialiśmy na ulicach demokratycznej części miasta z robotnikami i robotnicami, pracującymi przy odgruzowaniu. **Wszyscy, okazało się, podpisali Apel Sztokholmski.** Z wielką szczerością opowiadali o swym życiu, o znacznej poprawie bytu, jaka nastąpiła w ostatnim roku w wyniku **przedterminowego wykonania planu 2-letniego i polityki rządu demokratycznego.**

Nie znajdziemy dzisiaj w nowych Niemczech bardziej popularnego hasła, aniżeli hasło: **„Ami go home"** (Wynoście się Amerykanie), albo **„Truman will Krieg, wir erkämpfen Frieden"** (Truman chce wojny, my wywalczymy pokój).

Nowe Niemcy to kraj pragnący przyjaźni i współpracy z Polską. Między innymi mogliśmy się o tym przekonać na zebraniu ludności wsi Taubenheim w Saksonii, typowej wsi zamieszkałej przez dużą liczbę przesiedleńców. Kandydat do Izby Ludowej, sam przesiedleniec z Prus Wschodnich, przemawiając do swoich wyborców, powiedział: **„Wyciągamy ręce do narodu polskiego, pragniemy z nim współpracować. Pragniemy wspólnie umacniać pokój na świecie i nie dopuścić do nowej wojny".** Żywe oklaski zgromadzonych oraz przemówienia wyborców wypowiadających się za granicą na Odrze i Nysie, jako granicą pokoju **były dowodem, że demokracja niemiecka głęboko przeorała grunt, że w swojej pracy uświadamiającej i wychowawczej potrafiła dotrzeć wszędzie i przekonać najszersze masy narodu o słuszności swej polityki.**

Bez tej ogromnej pracy, dokonanej w masach przez organizację Frontu Narodowego z Socjalistyczną Partią Jedności na czele, niemożliwe byłoby to imponujące zwycięstwo, jakie osiągnął Front Narodowy w wyborach.

Zwycięstwo to byłoby również niemożliwe, gdyby naród niemiecki nie przekonał się na własnym doświadczeniu, że **rząd demokratyczny wybrał słuszną drogę, prowadzącą do wzrostu stopy życiowej i dobrobytu, do odbudowy Niemiec i ich zjednoczenia jako państwa pokojowego.**

W wyborach z dnia 15 października naród niemiecki w Niemieckiej Republice Demokratycznej w swej ogromnej większości poparł tę drogę. Oznacza to, że nowe Niemcy ostatecznie włączyły się do wielkiego obozu pokoju, że stały się jego nieodłączną częścią. Oznacza to również, że Niemiecka Republika Demokratyczna będzie mogła obecnie, mając za sobą poparcie całej ludności, jeszcze śmielej, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć wraz ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami obozu pokoju przeciw faszyzacji Zachodnich Niemiec, przeciw ich remilitaryzacji, przeciw przekształceniu ich w amerykańską bazę wojenną.

J. Cywiak

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Ob. Dyonizy ma głos...



Co jak co — ale budowa gmachu Powszechnego Domu Towarowego w naszym mieście przejdzie do historii Tomaszowa i nasze dzieci chyba jeszcze będą swym wnukom opowiadały, jak to w czasach, kiedy budynki w Polsce rosły jak na drożdżach — tomaszowski PDT latami był wznoszony.

PDT miał być otwarty jeszcze w ubiegłym roku, ale to nie przeszkadza, by w chwili obecnej wznoszono mury parteru. Już nawet coś niecoś z wznoszonych murów widać.

Jednak dzisiaj nie o tym chciałem pisać, dzisiaj chcę mówić o oszczędności. Bo chociaż utopiono już w tym budynku grube pieniądze, to jednak i przy jego wznoszeniu oszczędność obowiązuje, nieprawda?...

W piątek właśnie oglądałem smętnie opadające liście z drzew na ul. Antoniego, kiedy uwagę mą przyciągnął jadący ulicą wóz. Wóz z wapnem. I kiedy tak myślałem, iż można by napisać taki ładny wiersz pt. „Jadą wozy z wapnem", spostrzegłem, że ul. Antoniego zrobiła się jakaś bielsza i jaśniejsza. Przyczyna? Po prostu: co wóz podskoczy na nierównościach bruku — to z wozu — chlup! i część wapna leży na ulicy. Tak co pół metra. A każda taka „kropla" wapna — to dobry kilogram.

Nie wiem ile kosztuje wapno, być może jest tanie. Ale wiem, że nie mamy go zbyt wiele i np. w naszym mieście nie można go nigdzie dostać. Wiem również, że ten jeden jedyny wóz jadący do PDT „zgubił" go po drodze ładne kilkanaście kilogramów. Z pewnością trzy pokoje z kuchnią można by tą ilością zostawionego na bruku wapna wybielić.

I dlatego pytam: czy transportu materiałów budowlanych do PDT nie można tak zorganizować, by nie marnotrawiono wapna?

O powodzeniach decyduje postęp techniczny i kadry

Niecodzienna uroczystość w Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Przed kilku dniami minął rok od powołania do życia w Fabryce Sztucznego Jedwabiu pierwszego na terenie naszego miasta Klubu Racjonalizatorów. Rocznica ta stała się okazją do uroczystości, jaka w sobotę odbyła się w Wilanowie, a która połączona została z otwarciem nowego lokalu Klubu i zakończeniem kursu dla mistrzów chemików i włókienników.

Sala kasyna wypełniła się przybyłymi na uroczystość członkami Klubu, czołowymi racjonalizatorami i przodownikami pracy, przedstawicielami załogi i zaproszonymi gośćmi. Po powitaniu przybyłych przez przewodniczącego Klubu — tow. Leszczyńskiego — w prezydium miejsca zajęli: I sekretarz KM PZPR — tow. Kaluszko, naczelny dyrektor Zjednoczenia Włókien Sztucznych — tow. Krotowski, przedstawiciel organizacji partyjnej przy Centralnym Zarządzie Włók. Szt. — tow. Markocki, sekretarz wilanowskiej organizacji partyjnej — tow. Duk, dyr. Pallasek — przewodniczący rady zakładowej, tow. Paryski — przedstawiciel ZMP, tow. Jędrzejczyk, ob. Boryńcowa, dyr. Pietrzak, ob. Prus, tow. Koprowski, tow. Rybak i Życki. Jako pierwszy głos zabrał sekretarz Miejskiego Komitetu PZPR — tow. Jerzy Kaluszko.

NASZA PRACA — TO WALKA O POKÓJ!

Podkreśliwszy zasługi racjonalizatorów Fabryki Sztucznego Jedwabiu — tow. Kaluszko stwierdził:

„Zebraliście się tu, aby omówić wasze osiągnięcia za okres jednego roku działalności Klubu, aby omówić wyniki waszej pracy dla dobra mas pracujących, dla dobra Polski Ludowej, dla szybszego, pełniejszego realizowania zadań Planu 6-letniego. Ale w tej samej chwili, kiedy wy w swym zakładzie pracy dokładacie wszelkich starań dla szybszego marszu do socjalizmu, dla sprawy pokoju — na Dalekim Wschodzie leje się krew synów bohaterskiego ludu koreańskiego, walczącego o swą wolność. Kiedy my tutaj szczycimy się naszymi pokojowymi osiągnięciami — imperialiści angloamerykańscy radzą nad sposobami rozpętania nowej wojny światowej.

Na próby ich prowokacji polskie masy pracujące mają godną odpowiedź. Tą odpowiedzią jest i będzie praca, bo twórcza, ofiarna praca — to nasza walka o pokój.

W zakończeniu swego przemówienia tow. — Kaluszko stwierdził, iż odbywająca się uroczystość winna stać się początkiem nowego etapu ruchu racjonalizatorskiego w Fabryce Sztucznego Jedwabiu i wzniósł okrzyk na cześć bohaterów Polski Ludowej — racjonalizatorów, żywo podchwycony przez zebranych.

TROCHĘ HISTORII

Sprawozdanie z działalności Klubu złożył tow. Józef Leszczyński:

„Minął rok od chwili, kiedy czołowi racjonalizatorzy naszych zakładów doszli do przekonania, że tylko wspólnym wysiłkiem dokonać można zadań jakie stawia nam dla wykonania planów produkcyjnych i odbudowy kraju Polska Ludowa.

Ruch racjonalizatorski, zrodzony u nas na wzorach radzieckich, daje możność każdemu człowiekowi pracy wykazania swych zdolności. Stwarza warunki, w których stajemy się współtwórcami narzędzi produkcji, warunki — w których istotnym staje się nie tylko wysiłek naszych rąk, ale i wysiłek naszych mózgów. W ten sposób zaciera się coraz bardziej różnica między robotnikiem—racjonalizatorem a inżynierem czy technikiem. Kluby racjonalizatorów stają się awangardą ludzi pracy, gdzie robotnik, technik i inżynier wspólnym wysiłkiem walczą z trudnościami technicznymi, tworzą coraz lepsze warunki pracy, udoskonalają jej metody i narzędzia, a wszystko to w trosce o lepsze jutro człowieka pracy.

Działalność racjonalizatorów na naszym terenie datuje się od roku 1946. Rozwijała się ona z roku na rok, ogarniając coraz szersze zastępy robotników, jednak dawało się odczuć brak ogniwa zespalającego wysiłki, tym bardziej, iż niejednokrotnie nasi racjonalizatorzy napotykali na trudności w samodzielnym rozwiązywaniu zagadnień ich interesujących. Toteż myśl powołania do życia Klubu przyjęta została z zapałem. Przed rokiem odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie z udziałem 67 racjonalizatorów i praca Klubu potoczyła się wartko.

NASZE OSIĄGNIĘCIA

W miesiąc po powołaniu do życia Klubu rzucona została myśl zorganizowania remontów szybkościowych. W ciągu krótkiego czasu rozpracowano projekty remontów, stworzono pierwsze brygady szybkościowe, a następnie rzucono wezwanie do wszystkich zakładów pracy o podjęcie u siebie tej nowej formy remontów.

Rok naszej pracy — to rozwiązanie całego szeregu zagadnień i trudności naszego zakładu. Nie ma działu, w którym nie wprowadzono by w ciągu tego czasu różnych usprawnień. Skróciliśmy cykl produkcyjny na artexie, zwalniając do innych prac część załogi i część maszyn. Zwiększyliśmy produkcję siarczku węgla. Uzyskaliśmy poważne oszczędności na textrze. Wprowadziliśmy ulepszenia w przędzalni, w siłowni, na tomofanie, w warsztacie mechanicznym — dosłownie wszędzie, a nie zapominajmy, iż obok usprawnień produkcyjnych zastosowaliśmy cały szereg pomysłów racjonalizatorskich z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy, które stanowią około 20 proc. wszystkich zgłoszonych wniosków".

ZA PRZYKŁADEM LUDZI RADZIECKICH

W dalszym ciągu swego sprawozdania tow. Leszczyński stwierdza:

„Stojąc w obliczu Planu Sześcioletniego — Klub nasz przeanalizował trudności, jakie stają przed zakładami, a wiążą się z wykonaniem naszych zadań i wytyczył sobie drogę dla usunięcia „wąskich przejść" produkcyjnych, dla podniesienia jakości wytwarzanych produktów, dla stworzenia metod wydajniejszej, lepszej pracy i stworzenia coraz lepszych warunków jej wykonywania.

Będziemy wciągać do Klubu jak najszersze masy nowych racjonalizatorów tak, by w naszym zakładzie — tak jak w Zw. Radzieckim — co 7 człowiek zgłosił jakiś pomysł usprawniający produkcję, czy warunki w jakich ona przebiega.

Jeżeli będziemy umieli zainteresować dla tych zagadnień jak najszersze masy, jeżeli będziemy umieli brać przykład z ludzi radzieckich — to nasz Plan 6-letni wykonamy przed terminem".

OBOK TECHNIKI — KADRY

Nie było przypadkiem, że sobotnia uroczystość Klubu Racjonalizatorów połączona została z zakończeniem kursu dla mistrzów. Pamiętać bowiem trzeba, że nie tylko postęp techniczny decyduje o sukcesach. Obok postępu technicznego konieczne są kadry, konieczni są ludzie, którzy będą w codziennej praktyce umieli korzystać z tej techniki. Dlatego też rozdanie świadectw stało się niejako symbolem tego ścisłego powiązania postępu technicznego z żywym, wartościowym człowiekiem. O tych zagadnieniach między innymi mówili: kierownik kursu — dyr. Pietrzak, przedstawiciel organizacji partyjnej przy CZWS — tow. Markocki i dyrektor Zjednoczenia — tow. Krotowski.

Następnie nastąpiło rozdanie świadectw absolwentom kursu oraz udekorowanie złotą Odznaką Racjonalizatora i wręczenie dyplomu, przyznanego przez ministra Przemysłu Ciężkiego — tow. **Leonowi Koprowskiemu.**

Na zakończenie pierwszej części uroczystości dyr. Krotowski dokonał otwarcia nowego lokalu Klubu.

* * *

Sobotnia uroczystość, stanie się początkiem nowego etapu w życiu nie tylko Klubu Racjonalizatorów Wilanowa, ale całej załogi fabrycznej. Niewątpliwie z każdym dniem powiększać się będzie zespół nowatorów i racjonalizatorów, a z nimi rosnąć będą nowe, ofiarne kadry budowniczych Polski socjalistycznej, niezłomnych obrońców pokoju.

Wyróżnieni

W czasie zakończenia kursu szkolenia zawodowego w Fabryce Sztucznego Jedwabiu — wyróżniającym się absolwentom prócz świadectw wręczono nagrody książkowe. Nagrody te otrzymali:

Spośród uczestników kursu brakarzy jakości produkcji chemicznej i włókienniczej: Weronika Kosiur, Zofia Ziemnicka, Jan Kozłowski, Tadeusz Kotliński i Genowefa Rybak.

Z kursu laborantów chemicznych: Witold Wieczorek i Franciszek Zysiak.

Z kursu mistrzów chemicznych i włókienniczych: Roman Goździk, Marian Kujda, Genowefa Rybak, Zygmunt Tomczyk, Józef Cłapa, Antoni Sztermel, Mieczysław Wojciechowski i Jan Jasiński.

Śladem naszych artykułów

Dlaczego „Strzecha" nie przystąpiła do remontu?

Otrzymaliśmy od kierownictwa Spółdzielni Pracy „Strzecha" pismo, w którym między innymi „Strzecha" odpiera zarzuty, jakoby jej winą było opóźnianie akcji remontów kapitalnych na terenie naszego miasta:

„Zarząd Spółdzielni wyjaśnia, że rzeczywiście na konferencji w Prezydium MRN przedstawiciele „Strzechy" zobowiązali się wykonać remont budynku przy ul. Jerozolimskiej 8-10 i Handlowej 21.

W dniu 23 września spółdzielnia otrzymała dokumentację na remont budynku i budowę komórek przy ul. Jerozolimskiej w postaci kosztorysu i planów. Kosztorys jednak nie jest sporządzony na podstawie Katalogu Cen i Norm w Budownictwie, brak jest również analizy robocizny i materiałów oraz zestawienia potrzebnych materiałów, którego wykonanie należy do obowiązków wykonującego kosztorys i analizę. Również nie została podpisana umowa obowiązująca przed przystąpieniem do robót.

Jeśli chodzi o remont budynku przy ul. Handlowej Nr. 21, spółdzielnia nasza do chwili obecnej nie otrzymała żadnego kosztorysu, jak również nie została podpisana umowa."

W dalszym ciągu wyjaśnienia Zarząd Spółdzielni stwierdza, iż zdaje sobie doskonale sprawę z doniosłości akcji remontów kapitalnych, ale ich wykonanie zależy od uczynienia zadość wszelkim przepisom i formalnościom.

Centrala Spożywców wyjaśnia...

W związku z felietonem ob. Dyonizego z dnia 14 października, otrzymaliśmy od kierownictwa Centrali Spożywczej następujące wyjaśnienie:

„Mąki pszennej 72 proc. na wypiek bułek w magazynach CS rzeczywiście nie brak. Jednakże mąka ta, zgodnie z zarządzeniami, sprzedawana jest wszystkim naszym odbiorcom, a więc i Powszechnej Spółdzielni Spożywców w stosunku 5:1 do pobranej przez nich mąki żytniej chlebowej. Znaczy to, że na każde 400 kg. mąki żytniej odbiorca otrzymuje 100 kg. mąki pszennej na wypiek bułek.

Na marginesie dodajemy, że PSS otrzymuje ponadto codziennie po 300 kg. mąki pszennej 72 proc. na wypiek bułek dla instytucji społecznych, jak: szpital, przedszkola, szkoły sierocińce, internaty, bursy itp."

Dziś odprawa redaktorów gazetek ściennych

Zgodnie z naszymi zapowiedziami, dziś o godz. 17 w sali konferencyjnej Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się odprawa redaktorów gazetek ściennych.

Odprawa poświęcona będzie omówieniu najbliższego numeru gazetek, poświęcona 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i Miesiącowi Pogłębienia Przyjaźni Polsko Radzieckiej — toteż winni wziąć w niej udział, nie tylko członkowie istniejących już komitetów redakcyjnych, ale i przedstawiciele grup, organizacji, kół i załóg, które dotychczas gazetek nie redagowały, a chcą je wydać w listopadzie.

Wydział Propagandy KM PZPR i redakcja „Głosu" proszą uczestników odprawy o punktualne przybycie.

Mordercy Polaków i żołnierzy radzieckich

- kierownicy „wileńskiego ośrodka AK" - stają przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1).

skich dokonywały na terenie okręgu wileńskiego i nowogródzkiego zbrojnych napaści na oddziały partyzantki radzieckiej i stosowały bezwzględny terror wobec współdziałającej z tymi oddziałami ludności cywilnej. Specjalna grupa szpiegowska okręgu AK, opatrzona kryptonimem „Cecylia" śledziła, denuncjowała i mordowała polskie ugrupowania lewicowe i oddziały partyzantki radzieckiej.

W celu skuteczniejszego zwalczania ruchu demokratycznego i związanego z nim ruchu partyzanckiego, grupa „Cecylia" na rozkaz komendy okręgu wileńskiego AK nawiązała ścisły kontakt z miejscową placówką wywiadu niemieckiego „Abwehrstelle" w Wilnie, na której czele stał mjr. hitlerowski Chrystiansen.

Na wspólnych konferencjach w siedzibie „Abwehrstelle" w Wilnie uzgodniono formy współpracy, w wyniku czego grupa „Cecylia" została zarejestrowana w kartotekach „Abwehrstelle" pod kryptonimem „Blume" oraz zaopatrzona w broń automatyczną i krótką oraz niemieckie dokumenty.

„Cecylia" dostarczała wywiadowi „Abwehrstelle" raportów szpiegowskich odnośnie rozmieszczenia partyzantki radzieckiej, które to raporty były wykorzystywane przez wywiad niemiecki dla przeprowadzania planowych operacji wojskowych przeciwko partyzantom. Grupa „Cecylia" uzgadniała i przeprowadzała wspólnie z gestapo akcję mordowania działaczy demokratycznych oraz dokonywała na własną rękę wielu mordów bratobójczych zarówno na działaczach demokratycznych, jak i na członkach AK negatywnie ustosunkowanych do zdradzieckiej polityki kierownictwa Armii Krajowej.

W imieniu wileńskiego okręgu AK rozmowy i układy z wojskowym wywiadem hitlerowskim — „Abwehrstelle" — przeprowadzał komendant okręgu AK — Krzyżanowski ps. „Wilk", w obecności przedstawiciela wywiadu angielskiego ps. „Robert".

W wyniku wysuwanych przez Krzyżanowskiego koncepcji takich, jak utworzenie u boku oddziałów hitlerowskich dywizji AK w sile 15 tys. ludzi, przejęcie przez AK organizacji wywozu Polaków na roboty do Rzeszy (przy czym do obozów miały być kierowane przede wszystkim osoby politycznie niepewne, t. zn. o nastawieniu antyhitlerowskim i antysanacyjnym) — została opracowana pisemna umowa — porozumienie **komendy wileńskiego okręgu AK z wywiadowczymi i policyjnymi władzami hitlerowskimi.** Poszczególne punkty umowy obejmowały, oprócz utworzenia ochotniczej dywizji AK dla oczyszczenia rejonu wileńskiego z partyzantki, m. in. zamianę policji litewskiej, operującej pod kontrolą Niemców, na policję AK, całkowite uzależnienie wywiadu antyradzieckiego AK od „Abwehry" oraz powierzenie komendzie AK obowiązków dostarczania żywności armii hitlerowskiej. Umowa ta podpisana przez „Wilka - Krzyżanowskiego" i majora Chrystiansena została przekazana do zatwierdzenia wyższym władzom hitlerowskim i komendzie głównej AK.

Anglosasi werbują morderców

Z chwilą wyzwolenia Wileńszczyzny przez bohaterską Armię Radziecką, dowództwo AK oddaje się całkowicie na usługi Anglosasów, prowadząc pod ich dyktando wrogą działalność dywersyjno - szpiegowską na rzecz anglo - amerykańskiego imperializmu. Zatraciwszy poczucie polskości, reakcyjne organizacje podziemne stoczyły się do roli zwykłych płatnych agentur dywersyjno - szpiegowskich.

W 1945 r. osk. Olechnowicz przeniósł swą działalność na tereny Białostocczyzny i Pomorza. Po nawiązaniu kontaktu z agenturą wywiadu angielskiego, kierowaną przez generała Kopańskiego w Londynie, w myśl otrzymanych instrukcji osk. Olechnowicz zmontował na terenie kraju organizację dywersyjno - szpiegowską pod nazwą „mobilizacyjny ośrodek wileńskiego okręgu AK". „Ośrodek" ten zorganizował kilka kadrowych band i grup szpiegowskich, których zadaniem, zgodnie z instrukcjami zagranicznych wywiadów anglosaskich, było uprawianie szpiegostwa wojskowego, gospodarczego i politycznego na rzecz anglosaskich central wywiadowczych oraz dokonywanie licznych napadów bandyckich i aktów dywersji.

Akt oskarżenia, przechodząc do omówienia przestępczych czynów oskarżonych **Lucjana Minkiewicza, ps. „Wiktor", Lidii Lwow, ps. „Lala" oraz Wandy Minkiewicz, ps. „Danuta"** podkreśla, że wszyscy oni byli wykonawcami zbrodniczych dyrektyw zagranicznych ośrodków wywiadu.

Akt oskarżenia stwierdza, że osk. Henryk Borowski, przedwojenny „dwójkarz", w czasie okupacji pełniąc funkcję zastępcy kierownika zdradzieckiej szpiegowskiej grupy „Cecylia", utrzymywał stale szerokie kontakty z agentami wywiadu hitlerowskiego. Przedstawiając współpracę Borowskiego jako przedstawiciela „Cecylii" w kontaktach z „Abwehrstelle" w Wilnie akt oskarżenia przytacza m. in. fakty, że otrzymał z „Abwehrstelle" dla członków grupy „Cecylia" broń ręczną i automatyczną wraz z imiennymi zezwoleniami.

Borowski dostarczał również placówce hitlerowskiego kontrwywiadu raporty szpiegowskie „Cecylii", **skierowane przeciwko działaczom lewicowym.** Przytaczając liczne przykłady zbrodni grupy „Cecylia", akt oskarżenia opisuje m. in. jak osk. Borowski na czele członków grupy „Cecylia", uzbrojonych przez „Abwehrstelle" **dokonał aresztowania grupy patriotów polskich: Borysewicza z żoną** i Namysłowskiego z żoną, których po przesłuchaniu i poddaniu torturom oddano w ręce gestapo, w wyniku czego Borysewicz został rozstrzelany, zaś Namysłowski popełnił samobójstwo w celi więziennej. Po wyzwoleniu kraju Borowski współdziałał w organizowaniu szpiegostwa na rzecz Anglosasów.

Długa lista zbrodni

Akt oskarżenia cytuje długą listę zbrodni, morderstw, dywersji i napadów rabunkowych, dokonanych przez bandy Szendzielarza — Łupaszki po wyzwoleniu kraju.

Bandy te bez skrupułów w najbardziej bestialski i ohydny sposób mordowały najofiarniejszych działaczy demokratycznych, żołnierzy polskich i radzieckich oraz funkcjonariuszy władz państwowych i służby bezpieczeństwa. Jedna z najohydniejszych zbrodni dokonanych przez bandy Szendzielarza — Łupaszki — to storturowanie, a następnie bestialskie **zamordowanie 9 robotników fabryki w Chodakowie.**

Przytaczając następnie wiele przykładów z działalności szpiegowskiego „mobilizacyjnego ośrodka okręgu wileńskiego AK", akt oskarżenia podkreśla, że w myśl instrukcji zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, **osk. Olechnowicz i podległy mu osk. Borowski, wykorzystując hojnie przysłane z zagranicy fundusze, położyli główny nacisk na jak największe rozszerzenie akcji szpiegowskiej prowadzonej na rzecz Anglosasów.** Zdobywane informacje szpiegowskie Olechnowicz przesyłał do centrali wywiadowczej w Londynie m. in. przez oficerów marynarki angielskiej.

Przedstawiając obszernie i szczegółowo przebieg organizowanych przez Olechnowicza odpraw sztabu ścisłego „ośrodka mobilizacyjnego AK", w czasie których ustalane były drogi łączności zagranicznej, środki i metody prowadzenia w kraju dywersji i szpiegostwa, rozdział otrzymywanych z zagranicy dolarów itd. — akt oskarżenia podaje m. in. przebieg jednej z przeprowadzonych przez Olechnowicza w 1948 r. w Łodzi odpraw, której tematem było ustalenie, **czy zachodzi możliwość produkcji energii atomowej w Polsce oraz — jak przedstawia się rozwój badań naukowych w tej dziedzinie. Nikczemni zdrajcy — uczestnicy odprawy — zdecydowali wówczas zebrać i przekazać informacje z tej dziedziny zagranicznym ośrodkom wywiadowczym.**

Pod rozkazami Andersa

Przedstawiając łączność sztabu mobilizacyjnego ośrodka AK z zagranicą, akt oskarżenia stwierdza m. in., że oskarżeni nawiązali również **ścisłe kontakty z dowództwem II korpusu Andersa, skąd od generała Sulika i płk. Bąkiewicza otrzymywali instrukcje i bardzo poważne fundusze w dolarach na prowadzenie szpiegostwa i dywersji w kraju.**

Oskarżeni nawiązali ponadto kontakt z delegatem Polonii w USA — Osińskim, który starał się o uzyskanie dla działających w konspiracji w kraju członków wileńskiego okręgu AK paczek UNRRA. Nadesłane w większej ilości z zagranicy paczki zostały ukryte w klasztorze przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie.

Akt oskarżenia podkreśla również, że wszyscy **oskarżeni za swą zbrodniczą działalność otrzymywali wysokie wynagrodzenie od ośrodków zagranicznych.**

Zobowiązanie pracowników sklepu Nr 3 CT

Personel sklepu detalicznego Nr 3 Centrali Tekstylnej, włączając się do akcji zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju — zobowiązał się w bieżącym miesiącu zmniejszyć posiadane remanenty o 10 procent, w wyniku czego upłynnione zostanie ponad 550 tysięcy złotych.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 24 października 1930 r.

620 MIAST W POLSCE BEZ PLANU REGULACYJNEGO

„Kurier Łódzki" pisze, że 620 miast polskich nie posiada dotychczas planów regulacyjnych. Do miast takich należy między innymi Łódź, która budowana była w sposób „dziki" — bez żadnej myśli przewodniej, z „chęcią osiągnięcia doraźnych korzyści".

Na same pomiary regulacyjne w Polsce — potrzeba wielu milionów złotych, a pożyczki na „takie" cele nikt nie chce udzielić. Związek Miast Polskich od dłuższego czasu zabiega o pożyczkę u banków zagranicznych — ale na próżno.

ZAJŚCIA W KSAWEROWIE

Na terenie trzech cegielń, w Ksawerowie, należących do pp. Wiesego, Nawrockiego i Tylińskiego powstały zatargi na tle zarobkowym. Właściciele cegielń, pragnąc złamać opór robotników — poczęli sprowadzać do roboty łamistrajków. Robotnicy ze swej strony okupowali cegielnie — nie dopuszczając łamistrajków do pracy.

Właściciele cegielń, w dniu wczorajszym zawezwali na pomoc policję, która „po krótkim czasie przywróciła spokój" na terenie cegielń ksawerowskich.

GDZIE JEST ŻYTO?

W ostatnich dniach na rynku łódzkim zaobserwowano brak podaży żyta. Szereg młynów wydatnie ograniczyło z tego powodu pracę.

Jak się okazuje — „hurtownicy" — wykupiwszy zbiory od rolników pragną „podciągnąć" cenę wzwyż i odbić sobie w ten sposób niskie zarobki ostatnich kilku miesięcy.

REDUKCJE ELEKTROTECHNIKÓW

Wobec braku wszelkich zamówień — firmy elektrotechniczne w ostatnim czasie przeprowadzają masowe redukcje elektrotechników.

Ogólnie przypuszcza się, że zaledwie co dziesiąty pracownik tej branży pozostanie przy pracy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 29) Dziś o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36) Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy" Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

TEATR „OSA" (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli „Wodewil Warszawski" Gozdawy i Stępnia.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA". Godz. 19.15 — „Swobodny wiatr".

TEATR „ARLEKIN" Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR „PINOKIO" Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4 Czynny codziennie, w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Piętnastoletni kapitan" dod. „Słońce, ziemia i księżyc", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nowe Węgry", dod. „Sztuka Chochłomy", „Kobiety Azji walczą o pokój", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń Tajgi", dod. „W lasach Meszczery", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran." Nr. 40-50, Kronika Nr. 43-50, „Plon pokoju", „Więźniowie mgieł" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Orzeł Kaukazu", I seria, dod. „Na Uzińskim szlaku", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów", dod. „Pokój zwycięży", godz. 17, 19. 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Albeniz", dod. „Świat Młodych" Nr 12-49., godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

REKORD (Rzgowska 2) „Pustelnia Parmeńska" II seria, dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Harry Smith odkrywa Amerykę" dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nieznany", dod. „Słoneczna Polana". godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Eksperyment dr Erlicha", dod. „Z przeszłości ziemi", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Historia jednego wynalazku", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarski słowik", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Bitwa stalingradzka" I seria, dod. „W Północnej Korei". godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50 godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat Młodych" 11-49 godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Ze sportu

ŁÓDŹ - Kraków 10:4 Częstochowa 8:8

Co mówią o niedzielnych meczach łódzkich pięściarzy kierownicy obydwóch naszych reprezentacji?

W niedzielę pięściarze łódzcy skrzyżowali rękawice z reprezentacjami Krakowa i Częstochowy przywożąc z Krakowa zwycięstwo 10:4, a z Częstochowy remis 8:8. Największą niespodzianką obydwóch tych spotkań była porażka mistrza Polski Olejnika w Krakowie z mało znanym na szerszym forum pięściarskim — Rapaczem.

Jak to się stało? Na pytanie to daje nam odpowiedź bawiący z naszą reprezentacyjną drużyną w Krakowie prezes ŁOZB ob. Ejme.



Marcinkowski (ŁKS Włókniarz)

OLEJNIK RZECZYWIŚCIE PRZEGRAŁ...

— Olejnik, niestety, przegrał — mówi bez ogródek nasz rozmówca — i to przegrał do pięściarza Rapacza, który mówiąc prawdę nie wiele jeszcze umie. Olejnik nie potrafił utrzymać walki na dystans i w rezultacie przegrał wskutek dopuszczenia do ciągłych zwarć, w których krakowianin, trzeba przyznać, górował.

Olejnik przegrał więc wskutek dopuszczenia do walki, która mu w zasadzie zwykle najbardziej odpowiadała... No, ale przejdźmy do innych.

MARCINKOWSKI DAŁ POKAZ PIĘKNEGO BOKSU

— Najładniejszą walkę stoczył w Krakowie — mówi prezes ŁOZB — Marcinkowski z Pasławskim. Była to walka, która mogła zjednać dla boksu wielu jego zaprzysięgłych nawet przeciwników. Obaj zawodnicy walczyli niesłychanie ambitnie i pokazali boks na bardzo wysokim poziomie technicznym. Ta piękna walka tak porwała publiczność, że nawet nie protestowała przeciwko werdyktowi, zresztą zupełnie słusznemu, przyznającemu zwycięstwo łodzianinowi.

DOBRZE SPISALI SIĘ NASI „BOMBARDIERZY"

— Bardzo dzielnie spisali się również w Krakowie Nagajski i Wieczorek. Nagajski walczył z „asem atutowym" Krakowa Horodowskim i posłał go dwukrotnie na deski w II rundzie do 7 i w III rundzie do 9. Walkę wygrał oczywiście Nagajski. Wieczorek trafił na przeciwnika tak agresywnego jak i on sam (Szymula). Ale pojedynek ten zakończył się nokautem krakowianina. Dobrze spisali się również Różycki i Matecki. Pierwszy z nich pokonał Jareckiego, a drugi Wojtysiaka. Jaskóła pomimo niedawnej kontuzji uporał się również z nieczysto walczącym Pieniążkiem.

— Krakowianie — kończy nasz rozmówca — bardzo się podciągnęli. Zainteresowanie meczem było duże. Hala na ulicy Zwierzynieckiej była wypełniona po brzegi.

JAK BYŁO W CZĘSTOCHOWIE?

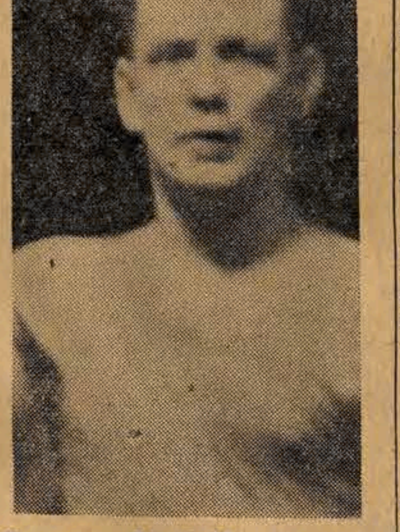
O meczu w Częstochowie mówi nam kierownik drugiej naszej reprezentacji dyr. Czernik.

— Częstochowianie oglądali dobry boks dopiero po raz pierwszy od 3 lat, gdyż do tej pory nie posiadali odpowiedniej sali. Zainteresowanie meczem było oczywiście ogromne. Z częstochowian najbardziej mi się podobał Drogosz. Posiada on zadatki na dobrego pięściarza. Nasi zrobili wszystko, co mogli. Wynik meczu uważam za słuszny — mówi nasz rozmówca — i podaje nam wyniki poszczególnych walk.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH WALK:

Wyglądają one następująco:

W wadze muszej Kargiel (Łódź) wypunktował Drogosza.



Olejnik (ŁKS Włókniarz)

W wadze koguciej Potocki (Łódź) przegrał z Łopuchem.

W wadze piórkowej Mazur (Łódź) przegrał z Jachimowiczem.

W I wadze lekkiej Borowski (Łódź) przegrał w I rundzie przez techniczne k. o. z Kozą.

W II wadze lekkiej Jędrzejczyk (Łódź) wygrał przez poddanie się Luzańczyka.

W wadze półśredniej Maciejczyk (Łódź) wygrał z Wodeckim.

W wadze średniej Dobosz (Częstochowa) zdobył 2 punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej Skalski (Łódź) pokonał Michalaka.

Dwa wicemistrzostwa Polski zdobyły sztafety łódzkiej Unii

Odbyte w niedzielę mistrzostwa Polski w biegach sztafetowych przyniosły następujące wyniki:

Konkurencje o mistrzostwo Polski — 3 × 1.000 m: 1) Spójnia (Gdańsk) — 8:10,8, 2) Ogniwo (Kraków) — 8:20,0, 3) Kolejarz (Bydgoszcz) — 8:23.

4 × 200 m: 1) Ogniwo (Kraków) — 1:33,4, 2) Budowlani (Gdańsk) — 1:33,4, 3) **Unia (Łódź) — 1:34,8;**

sztafeta szwedzka (400×300×200×100): 1) Budowlani (Gdańsk) — 2:04,5, 2) **Unia (Łódź) — 2:07,6**, 3) Spójnia (Wrocław) — 2:11,9;

sztafeta olimpijska (800×400×200×100): 1) Ogniwo (Kraków) — 3:30,5, 2) **Unia (Łódź) — 3:40,3**, 3) Ogniwo (Bytom) — 3:43,4;

sztafeta kobiet (200×100×80×60): 1) Budowlani (Gdańsk) — 58,6, 2) LZS (Żurawica) — 1:00,6, 3) Kolejarz (Toruń) — 1:01,3.

Poza konkursem odbyły się dwie sztafety. W sztafecie kobiet 500×200×100×100 zwyciężyła drużyna Budowlanych z Gdańska — 2:17,5, przed LZS (Żurawica) — 2:22,2. W sztafecie męskiej 4×1.500 m zwyciężyli również Budowlani z Gdańska — 17:41,2, przed Związkowcem z Gdyni — 17:49,8.

Poza konkursem Zieleniewski uzyskał w rzucie młotem 49,19 m.

Marsze Jesienne trwają...

W Marszach Jesiennych, jakie odbyły się dnia 22 bm. w Zakopanem startowało 1.555 osób, w tym 820 kobiet. Normy na odznakę SPO zdobyło 690 zawodników, w tej liczbie 242 kobiety.

W marszach wzięli również udział uczestnicy obozów treningowych kadry państwowej, Polskiego Związku Narciarskiego, Hokejowego i Łyżwiarskiego.

Zawody zorganizował bardzo dobrze zakopiański okręg ZMP.

* * *

Zarząd Środowiskowy AZS w Szczecinie urządził na Jasnych Błoniach Marsze Jesienne dla studentów uczelni Szczecina.

W imprezie tej wzięło udział 537 osób, w tej liczbie 131 kobiet. Tylko 10 uczestników nie uzyskało wymaganego na odznakę SPO minimum. Wszystkie startujące kobiety wymagane minima zdobyły.

Wspaniałe wyniki pływaków węgierskich

BUDAPESZT. — W Szekesfeherwar odbyły się zawody pływackie, zorganizowane z okazji wyborów do rad narodowych. **Na zawodach tych Ewa Nowak ustanowiła nowy rekord światowy na 200 m. st. klas., uzyskując czas 2:48,8.** Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Holenderki Van Vliet i wynosił 2:49,2.

Nowy rekord Europy ustanowiła męska sztafeta na dyst. 4x100 m. st. dow. Węgrzy, w składzie: Kedas, Gyongyoszy, Nyeki i Szilard, uzyskali wynik 3:55,2.

Poza tym ustanowiono 5 rekordów krajowych: Tumpek na 100 m. s. mot. — 1:07,8 (wynik ten jest o 1 sek. gorszy od rekordu światowego), Nemeth Szandor na 200 m. st. mot. — 2:41,0, Szekeli Ewa na 100 m. st. mot. — 1:18,6 oraz w konkurencji juniorów na 4x100 m. st. zmien. 5:41,2 i na 100 m. st. klas. chłopców Aradi — 1:18,0.

Niespodzianki w węgierskiej Lidze Piłkarskiej

BUDAPESZT. — W zawodach piłkarskich I Ligi węgierskiej zanotowano dwie niespodzianki, do których należą: porażka leadera tabeli Textiles z Dozsa 2:3 oraz porażka *zeszłorocznego* mistrza i obecnego faworyta Honved z Vasas 1:2.

Obecnie na czele tabeli *znajduje* się robotnicza drużyna Vasas (Budapeszt), mając 9 gier i 15 pkt.

Co usłyszymy przez radio

Program na 24 października br.

12.04 Dziennik. 12.15 Czeskie piosenki. 12.30 Aud. dla wsi. 12,45 (Ł) „Jak w woj. łódzkim przebiega skup zboża". 12,55 Melodie ludowe. 13,30 Audycja szkolna dla klas I i II. 13.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie". 14,10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia. 14.25 Muzyka. 14,30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Muzyka. 15.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Recital fortep. M. Bilińskiej-Riegerowej. 16.15 Przegląd prasy liter. 16,20 (Ł) Aud. „Co warto przeczytać" — „Pamflet o aktorze" Diderota. 16,30 (Ł) Polska muzyka symfoniczna. 16.45 (Ł) Aktualności. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17,15 Koncert muzyki ludowej. 17.45 Audycja „SP". 18.00 (Ł) „Racjonalizatorzy z Zakładów im. F. Dzierżyńskiego". 18.10 (Ł) „W naszej świetlicy" — montaż z Konkursu Zespołów Śpiewaczych. 18,30 (Ł) „Ochrona oczu w życiu codziennym i przy pracy" — pog. prof. dr. J. Sobańskiego. 18,40 (Ł) Polskie i rosyjskie pieśni masowe. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20,30 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfon. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. rozrywkowa. 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert czeskiej muzyki kameralnej.

Zamerykanizowane prusactwo w Trizonii

Remilitaryzacja Trizonii przybrała już realne kształty. Amerykańscy gauleiterzy Zachodnich Niemiec nadali tej akcji szybkie tempo, nie starając się ukrywać swoich intencji. Wystarczy wskazać na dwie cyniczne wypowiedzi amerykańskie. 15 września Acheson oświadczył na posiedzeniu rady ministrów krajów atlantyckich:

„Gdyby w Europie wybuchła wojna, mocarstwa atlantyckie walczyłyby na terenach wysuniętych jak najdalej na wschód. Oznacza to, że będziemy walczyć na ziemi niemieckiej".

9 października amerykański komisarz Trizonii, Mac Cloy, oświadczył swoim oficerom i urzędnikom:

„To, co robimy obecnie w Niemczech, jest tym samym, co robiliśmy na Korei".

Jasno, dobitnie, niedwuznacznie. **Niemcy Zachodnie to baza amerykańskiego imperializmu i ewentualne pole działań wojennych.**

Jak wynika z ostatnich doniesień, przeprowadzane są następujące akcje remilitaryzacyjne: tworzenie zmilitaryzowanej armii policyjnej, która stanowi zamaskowaną armię niemiecką, tworzenie „gwardii przybocznej" oraz „oddziałów ochrony rządu federalnego", które stanowić będą kontyngent stojący bezpośrednio do dyspozycji Adenauera i wreszcie ma być utworzona tzw. „rezerwa dowódców", w skład której wejdą przede wszystkim oficerowie dywizji pancernej „Widekund". Dywizją tą dowodził w czasie ostatniej wojny obecny „doradca wojskowy" Adenauera, generał von Schwerin.

Wielką sensację wywołały informacje na temat sztabu nowego Wehrmachtu, ujawnione przez pastora Niemöllera na kongresie kościoła ewangelickiego we Frankfurcie n/Menem. Na kongresie tym wystąpił ostro przeciw remilitaryzacji b. minister spraw wewnętrznych Trizonii, Heinemann. Oświadczył on, że **dymisja jego była wyrazem sprzeciwu wobec polityki remilitaryzacyjnej Adenauera. Pastor Niemöller przedłożył dowody istnienia zakonspirowanego sztabu armii zachodnio - niemieckiej w Würzburgu. Dowodem tym jest list b. generała, Paula Mahlmanna, który pisze m. in.:**

„Zainteresuje was prawdopodobnie wiadomość, że z dniem 1 października objąłem kierownicze stanowisko w sztabie głównym, który ma na celu organizację niemieckich sił zbrojnych dla armii europejskiej".

Oświadczenie to wywołało olbrzymie poruszenie zarówno w Trizonii, jak i w innych krajach Zachodniej Europy, szczególnie we Francji. Rzecznik Adenauera wystąpił natychmiast z oświadczeniem, że „generał Paul Mahlmann nie ma nic wspólnego z rządem federalnym", natomiast „bierze udział w pracach przygotowawczych do werbunku ochotników do niemieckich sił pomocniczych dla wojsk okupacyjnych". Rzecznik ujawnił dalej, że z rządem federalnym związane jest tylko „biuro gen. Schwerina", w którym pracuje „kilku oficerów sztabu generalnego".

Na tajnym posiedzeniu gabinetu Adenauer zobowiązał swoich ministrów do zachowania jak najściślejszej tajemnicy, jeśli chodzi o sprawy remilitaryzacji, by uniknąć w przyszłości incydentów w rodzaju niedyskrecji gen. Paula Mahlmanna.

Wszystkie formacje wojskowe, tworzone w Trizonii, **rekrutują się przede wszystkim z dawnych kadr hitlerowskiego Wehrmachtu.** Poza tym szkoli się, szczególnie na obszarze Nadrenii — Westfalii — młodzież w wieku od 19 do 22 lat. Gwardia przyboczna Adenauera będzie się składać tylko z b. oficerów hitlerowskich, którymi dowodzi gen. Vogtsberger.

Wzrost stanu ilościowego dywizji okupacyjnych spowodował w miastach Trizonii **masowe wysiedlanie całych bloków mieszkaniowych, przeznaczonych na koszary i kwatery dla oficerów i żołnierzy nowoprzybyłych oddziałów.** I tak np. w Hamm wysiedlono 2 bloki mieszkalne. **Wydano rozkaz opróżnienia koszar zajętych dotąd przez ludność cywilną w Bamberg, w Würzburgu i w Monachium. W prowincji Wirtemberg — Badenia 15 tys. rodzin zostanie wyrzuconych z mieszkań.** Podobne zarządzenia wydano we **Freiburgu, w Lorbach, Münster, Binsen, Delmenhorst. Toteż na drogach i szosach Trizonii spotkać można całe gromady bezdomnych, poszukujących przytułku.** Prasa niemiecka podała historię przesiedleńca z Holandii, Kriegera, który z żoną i czworgiem dzieci przewędrował już 3 tys. km. w poszukiwaniu dachu nad głową. Cały dobytek Kriegerów mieści się na podręcznym wózku. Wszystkie podania o pracę i mieszkanie, składane przez Kriegera, pozostały bez odpowiedzi. Oto błogosławieństwa remilitaryzacji. Ciężary jej dźwigają tylko masy pracujące.

Ciężary te są tym dotkliwsze, iż nieustannie wzrasta drożyzna. Ceny węgla np. wzrosły ostatnio o 45 proc., ceny mięsa — o 34,6 proc., jaj — o 25 proc., tekstyliów — o 7 proc. **Wyzyskując okazję, paskarze śrubują ceny. Zachodnio - niemieccy handlarze zbożem przeznaczyli na paszę 265.000 ton zboża, byle tylko utrzymać wysokie ceny.**

Odpowiedzią klasy robotniczej jest walka ekonomiczna i żądania podwyżki płac i strajki. W ubiegłych dwóch tygodniach porzuciło pracę 5 tys. górników Zagłębia Ruhry, załogi fabryk Augsburga, pracownicy żeglugi śródlądowej i holowników.

Gwałtowny spadek stopy życiowej mas pracujących jest następstwem wzrostu kosztów okupacji oraz wciąż postępującej likwidacji przemysłu pokojowego. W ciągu ub. miesiąca koszty okupacji wzrosły z 10 marek na głowę mieszkańca Trizonii do 17 marek i 20 fenigów.

Remilitaryzacja Trizonii przestała być dla zachodnio - niemieckiego społeczeństwa bajką o żelaznym wilku. Przybrała już realne kształty. Drożyzna, wzrost bezrobocia, wysiedlanie z mieszkań, rabunki dokonywane na ulicach miast przez amerykańskich gangsterów z oddziałów okupacyjnych, rozzuchwalenie się elementów hitlerowskich, represje wobec organizacji demokratycznych, — wszystko to związane jest z remilitaryzacją. Wzburzenie szerokich mas wzrasta. Zachodnio - niemieckie społeczeństwo przeklina zamerykanizowane prusactwo, które przygotowuje wojnę.

P. M.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 1 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

D1-23044